№ 249. Kraków 30 Października — Niedziela. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 29 października.

Czytelnicy kilkoletni pisma naszego darowali mu zapewne, że potylekroć razy od lat trzech zwracał ich uwagę na tak zwaną kwestyą Miejsc Świętych, która z początku występowała nierównie więcéj w charakterze religijnym niżeli politycznym. Z niéj to jednak, jak się późniéj przekonać mogli, wyszedł ów spór, który w téj chwili pokojowi europejskiemu zagrażać się zdaje. Nie masz ani jednego dotąd dokumentu w sprawie Wschodniéj, począwszy od pierwszéj noty księcia Menszykowa, a skończywszy na manifeście wypowiadającym wojnę Sułtana Abdul-Medżyda, aby o kwestyi Miejsc Świętych nie było wzmianki.

Jeżeli strona religijna jest jawną i do ocenienia łatwą, jak to już nieraz wykazaném było, tak znów strona polityczna, strona negocyacyi not dyplomatycznych, słowem strona że się tak wyrazimy pretekstu, nie jest wcale do tego czasu dokładnie wyjaśnioną. I dziwić się niema czemu: gdziekolwiek bowiem chodzi o wpływ obcych mocarstw na mieszkańców poddanych innego państwa, tam jawności napróżno domagaćby się było. Sprężyny do tego celu wiodące o tyle są silne, o ile ich pokrywa tajemnica, tém skuteczniejsze, im mniéj znane. Sprawa o Miejsca Święte użytą była za takową sprężynę przez oba spierające się o nią mocarstwa. Ponieważ zaś była religijną, a w polityce użytą, nie wypadła na korzyść ani jednego, ani drugiego. Jedno przywiodła o stratę bo o przegraną, to zaś które wygrało, poprowadziła do sporu który dziś widzimy.

Otóż w téj właśnie kwestyi, i to w jéj politycznéj stronie, nowe a wielkie jak się zdaje rzuca światło broszura wyszła co dopiero pod tytułem: *La Vérité sur la question des lieux saints, par quelqu'un qui la sait* (Prawda o kwestyi Miejsc Świętych, przez kogoś co ją zna). Tytuł ten jakkolwiek zdaje się być pełnym pretensyj, jest wszakże dokładny, jeżeli sądzić wolno z różnych zdań o tém dziełku, które nas dotąd niedoszło. Znać zaraz, że autor jego brał udział w negocyacyach, że miał w ręku tyczące się téj kwestyi dokumenta, a co więcéj, że nieraz musiał się uciekać do całéj zręczności dyplomatycznéj, aby uspokajać, przekonywać i godzić o ile można było, spierające się strony. Z tego powodu pióro zdradza byłego ministra tureckiego spraw zewnętrznych Fuad-Effendi, i dla tego chociaż broszura nosi firmę drukarni w Malcie, wyszła ona zapewne z tłoczni konstantynopolitańskiéj.

Wiadomo że upadek tego ministra owéj właśnie kwestyi przypisać trzeba, to też głównem staraniem autora jest wytłumaczyć postępowanie Porty. W treściwém zebraniu różnych peryodów negocyacyj o Miejsca Święte, wykazuje kategorycznie, że Francya jedna uskarżaćby się mogła na postępowanie W. Porty. Francya bowiem dopominając się na rzecz zakonników Franków w Palestynie o Miejsca Święte, które były w ich posiadaniu po rok 1740, miała nie tylko za sobą prawo pisane ale nadto jeszcze prawo niejako naturalne. Działała ona na korzyść poddanych własnych lub obcych, lecz dobrowolnie pod ich protektoratem się znajdujących, a działała z mocy traktatu wyraźnego, znanego pod nazwiskiem kapitulacyi z r. 1740. Rosya rozpoczynając spór, nie mogła odwołać się ani do traktatów, ani też miała poddanych którzyby potrzebowali obrony. Z tego to powodu mówi publicysta, rząd Ottomański mógłby był odmówić Rosyi prawa do téj interwencyi, ale tego uczynić niechciał przez wzgląd że Rosya jest sąsiednićm i sprzymierzoném mocarstwem, którego troskliwość znana mu była o wszystko co tylko tyczyło się religii w krajach rosyjskich panującéj. Szukał zatém wszelkich sposobów, aby pogodzić interes obu stron w kwestyi cechę religijną wyłącznie z początku noszącéj. Konkluduje zaś w ten sposób, że Rosya pomimo iż wcześniejsze prawa jéj nieprzysługiwały, uzyskała nietylko stanowisko jako strona w kwestyi Miejsc Świętych, ale nadto otrzymała koncesyą najważniejszą, jaką jest: zobowiązanie się internacyonalne do utrzymania *statu quo*.

Nie mając broszury przed oczami, trudno jest osądzić z wyjątków przez dzienniki zachodnie cytowanych, jak dalece okoliczność którą wyżéj przypomnieliśmy, wpłynęła na sąd autora, w przypuszczeniu, że nim jest Fuad-Effendi. Wnosząc jednak ze stanowiska jakie obrał w ocenieniu kwestyi pod względem religijnym, o stronniczość trudno by go pomówić. Wyznanie swoje religijne ukrył w sferach *czystego rozumu*, którego wielbicielem *być* się zdaje. Nie widać w niem żadnego przekonania religijnego, jest on zwolennikiem tolerancyi i do tego tyle światowéj, że ta nie przeszkadza mu wcale uderzyć czasem na katolicyzm. Ztąd też niewczesne reklamacye katolików wywołały zdaniem jego, tę nieszczęśliwą sprawę, która swemi trudnościami przygotowała niejako dyplomacyą do cięższego jeszcze zadania jakie w swém łonie nosiła. Przytoczyliśmy tutaj z umysłu ten sąd autora broszury, lubo go wcale nie podzielamy, wiemy bowiem niestety z doświadczenia, że dla wielu osób będzie on policzony za dowód bezstronności ciekawego tego dziełka, którego ukazanie się na widowni politycznéj, nigdy a tém bardziéj w téj chwili, milczeniem pominąć nie można.

Od czasu do czasu podajemy artykuły wstępne dziennika *die Zeit* o ogólnych kwestyach europejskich, nad któremi ten ministeryalny organ

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYSTAWA OBRAZÓW
Artystów starożytnych i nowożytnych zagranicznych i krajowych.

IV.

Ze zbliżającym się końcem wystawy, a głównie z powodu ciągle nadsyłanych prac naszych artystów, między któremi pokazał się nakoniec portret pędzla p. Rodakowskiego — niewypada nam dłużéj ociągać się z przeglądem polskich malarzy dawniejszych i nowych. Przyznajemy się, iż jakkolwiek ponętne to zadanie mówić o utworach rodaków, wszakże gdy przyjdzie rozbierać ich zalety i wady, oceniać talent, wróżyć świetną przyszłość, lub bliski koniec — chociażby najsumienniejsze przekonanie i największa bezstronność kierowały krytyką — niepodobna aby ten i ów nieuczuł się obrażonym w miłości własnéj, która nigdzie nie jest drażliwsza, jak w prowincyonalnych miastach, i nigdzie wygórowańszą jak między malarzami. Zapewne możnaby, dla błokiego spokoju uniknąć tych kwasów i swarów, i poprzyczepiawszy to temu to owemu, obok szumnych ogólników przydomki: naszych Wandyków, Canalettich, Vernetów, połechtać próżność na chwilę;—ale do czegóżby to doprowadziło? — chyba do powiększenia zarozumiałości, która jako nieprzyjaciołka rzetelnego postępu, staje się grobem artystów. Niemając tedy zamiaru podziwiać i chwalić każdy utwór naszych malarzy, dla tego że to nasi, albo że traktują narodowe przedmioty, co już niektórym zdaje się być najwyższym tytułem do zasługi — będziemy starali się bez wszelkich uprzedzeń oceniać te prace, wszakże nie tak surowo, jak to się robić zwykło wszędzie, gdzie sztuka ma licznych zwolenników, gdzie od kilku wieków kwitnie nieprzerwanie, gdzie są wielkie galerye, akademie i dobrzy nauczyciele — ale ze swojskiego stanowiska i jak to mówią: sądząc o grobli podług stawu. Wprawdzie ta średnia droga wyrozumienia, niepowinnaby kierować sądem o dziełach pędzla; a to dla tego, że większa część naszych dawniejszych i nowszych malarzy, niewyssała sobie z palca téj umiejętności, ale jeździła po nią do zagranicznych akademij. Trafnie powiedziano w *Czasie* czwartkowym, w artykule o kwestyi artystycznéj, że *sztuka niema ojczyzny* — Vernet tak samo dobrze rysuje nad brzegami Sekwany, jak nad zatoką fińską, lub w pustyniach Afryki — wprawdzie możnaby żądać pewnego oryginalnego charakteru kompozycyi, pewnéj wybitności w stylu, pewnéj odrębności w kolorycie właściwéj naszemu krajowi; ale to są rzeczy bardzo dalekie i bardzo wysokie, i dużo jeszcze półsetków płótna zamalują nasi malarze, nim o tém będzie można mówić na seryo. — Z resztą pierwsza to wystawa u nas, zebrana na prędce z tego co było pod ręką; bo o ile nam wiadomo, żaden z artystów nic za świeża na ten cel niezrobił. W następstwie, kiedy współzawodnictwo się obudzi, kiedy przez porównanie, na wierzch wyjdą niedostatki pokrywane dotąd różnemi względami, kiedy wreszcie sąd złożony ze znawców będzie uznawał, które roboty godne są zajmować miejsce na wystawie — krytyka zajmie właściwe sobie stanowisko, i mniéj się pobłażającą okaże.

Rzecz ta stała się pewnikiem za naszych czasów, iż tak artyści jak ich utwory, ażeby sława ich była zupełną, potrzebują jechać do Paryża po ostateczny wyrok, lub aprobacyę dla siebie; nic więc dziwnego że przegląd mój zacznę, wbrew wszelkiemu porządkowi, od przeglądu portretów, a właściwie od portretu, który figurując na tegoroczněj wystawie paryskiéj, zrobił hałas po pismach publicznych. Mówię tu o portrecie pana Rodakowskiego wyobrażającym jego matkę. — Zanim skromne nasze zdanie powiemy, uważamy za potrzebne przytoczyć wybitniejsze sądy i postrzeżenia dzienników francuskich, aby z tego mieć wyobrażenie o wartości utworu a razem i o wielkości wymagań; chociaż patrząc na samo malowidło zdawałoby się że więcéj artysta zrobić już niemógł, a tém samém, że sztukę portretowania posunął do możebnéj doskonałości.

Posłuchajmyż co mówi *Journal des Debats*: „Oprócz portretu pewnéj damy, pędzla p. Rodakowskiego, i dwóch portretów malowanych przez p. Karola Müller, niewiemy czyli są jeszcze jakie w tym rodzaju prace wyszłe z rąk głośniejszych malarzy.“

Dziennik ten jak wiemy zawsze najskąpszy w pochwały, jeszcze dla cudzoziemców, tym razem tyle był uprzejmym, że z całéj wystawy portretów dwóch tylko artystów raczył wymienić, a z tych dwóch rodak nasz pierwsze trzyma miejsce.

Artykuł p. Mérimée w *Monitorze*, tak znowu się wyraża: „Niewiem ażali wypada uważać p. Rodakowskiego za cudzoziemca; bo chociaż nazwisko ma polskie, jest uczniem p. Cogniet i do naszéj szkoły należy. Portret jego wyobrażający kobietę w wieku podeszłym, z wyrazem pełnym dobroci i odcieniem maleńkiéj złośliwości, usprawiedliwia, a nawet przewyższa nadzieje jakie rokował portret jenerała D.“

Dziennik teatralny, w artykule p. de Beaumont, równie pochlebne daje zdanie; a *Independance Belge* jeszcze żywszą obsypuje go pochwałą: „Lubię, co więcej szanuję portret pana R. ucznia p. Cogniet, ucznia który wyszedł już na mistrza. P. Rod. odmalował jak mówią swoją matkę, i wierzę temu, bo dzieło to wykonane *con amore* z prawdziwem synowskiem przywiązaniem. Jest to prześliczny portret uważany z najwyższego stanowiska sztuki. Ileż dobroci w téj twarzy! Koloryt różowy i lekko złocony na rękach i obliczu zasługuje na największą pochwałę. Ręce, ubiór i koronki, traktowane są po mistrzowsku.“

Constitutionnel trafnie go sądzi: „P. Rod. wszystko winien talentowi swemu, a nie osobie, którą malował. Jego sposób malowania jest we flamandzkim smaku uświęco-

zastanawia się, i obecnie umieszczamy tu świeży taki rozbiór p. n. „Położenie Belgii“.

Położenie Belgii, są słowa tego pisma, zajmuje od niedawna publiczną uwagę więcéj niż zwykle. Prasa nadreńska pełna jest pogłosek tyczących się bliskiéj przyszłości tego młodego państwa. Mówią o zamierzonéj abdykacyi króla Leopolda na rzecz księcia Brabancyi i o wewnętrznéj zmianie politycznéj w związku z nią będącéj. Z domniemaną tą przyszłą zmianą, wiążą następnie teraźniejszą podróż króla Belgów do Londynu. Nie wierzymy, aby w tych wieściach było coś prawdy. Początek ich odnieść się da do owéj wymiany not dyplomatycznych, która jak się zdaje miała miejsce między gabinetami paryskim i bruxelskim, a których charakter był surowszy aniżeli się zwykle zdarza między przyjaznemi państwami. Przedmiotem ich była prasa belgijska. Wiadomo że po wypadku 2 grudnia, część skrajnéj lewéj ostatniego zgromadzenia Rzpltéj francuskiéj szukała przytułku w Belgii i ztamtąd za pomocą dzienników otwarła bój zacięty przeciw dzisiejszemu monarsze Francyi i jéj rządowi. Prócz tego prasa miejscowa w Belgii nie traktuje rządu francuskiego z szczególną uprzejmością, a te ciągłe zaczepki spowodowały nakoniec gabinet cesarski w Paryżu do surowych wymagań aby to ustało. W tych kilku słowach zamyka się istota rzeczy, którą uważać należy jako rzeczywistą. Jakie żądania postawione zostały Belgii, o tem nic wiedzieć pewnego nie można. Wiadomości podane w tym względzie na jawność, są częścią sprzeczne, częścią zaś noszą na sobie cechę tak widocznéj przesady, że się na nie spuszczać niepodobna. Do téj liczby należy niewątpliwie i ta, że Francya miała zagrozić zbrojną interwencyą, jeżeli żądaniom jéj nie stanie się zadosyć. Tymczasem rząd króla Leopolda jest może zakłopotany żądaniami Francyi. Interes Belgii i polityczne jéj stanowisko nakazują żyć z Francyą w dobrém porozumieniu. O ile wszakże żądania Francyi tyczą się tylko obostrzeń prasy, nie usprawiedliwionych ani ustawą krajową ani też szczególnemi prawami, o tyle rząd belgijski przy najlepszych zamiarach przyjaźni i uprzejmości, nie jest w stanie zadosyć im uczynić bez przyzwolenia Izb. Nie można oczywiście wiedzieć czy i jak dalece dzisiejsze odwiedziny króla Leopolda na dworze S. James zostają w związku ze sporem francuskim. Wszelkie okoliczności przemawiają za tem, iż odwiedziny te mają jedynie cechę przyjacielską względem dworu spokrewnionego. Chwilowe stósunki Francyi i Belgii nie są bynajmniéj téj natury, aby miały rodzić obawę. Rząd belgijski znajdzie pewnie środki zaspokojenia rządu francuskiego na właściwéj drodze, a ten ostatni zbyt często i wyraźnie objawił swoją miłość pokoju i uszanowanie prawa w obec innych państw, aby się miano po nim obawiać porzucenia tych zasad ze względu na Belgię.

Korespondencya Czasu.

Lwów 26 października.

§. Sądy pierwszéj instancyi mające się u nas zaprowadzić, dzielą się jak to wiadomo na sądy ziemskie i sądy obwodowe. Wedle postanowienia które w tych dniach z Wiednia nadeszło, będzie miała Galicya z Krakowem i Bukowiną trzy sądy ziemskie: we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach; sądów zaś obwodowych ma być ośm, a mianowicie: w Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Samborze, Złoczowie, Stanisławowie i Tarnopolu. Liczba kandydatów ubiegających się o posady przy sądownictwie i instancyach politycznych, wynosi przeszło 10,000.

List ze Lwowa do *Czasu* (nr. 233) w obronie Towarzystwa kredytowego napisany *), był dla mnie prawdziwą niespodzianką. Praktyczność przysłowia: *czém daléj w las, tém więcéj drzew* kazała mi mniemać, że nikt nie zechce rozmazywać sprawy, która ostatecznie na korzyść Towarzystwa kredytowego wypaść niemoże. Przewłoka bowiem, jaka się w tym instytucie od niejakiego czasu przy załatwianiu wszelkich interesów praktykuje, jest faktem powszechnie wiadomym, a dotkliwych jego skutków doznał każdy, co w ostatnich czasach wchodził w interesa z Towarzystwem kredytowém. Jakoż sam nawet autor powyższego listu niezaprzecza wcale, że w instytucie tym panuje powolność, jaką mu w *Czasie* z dnia 4go września zarzucam, nie przeczy także, że nagana byłaby sprawiedliwą, gdyby przewłoka w interesach pochodziła z opieszałości Towarzystwa kredytowego. Chcąc więc wystąpić w jego obronie, trzeba było winę złożyć na statuta i przepisaną niemi manipulacyę. Niechaj autor listu daruje, że powtórzyć muszę, iż winy powolności na statuta, ani na manipulacyą złożyć żadną miarą niemożna. Statuta bowiem dzisiejsze nie obowiązują od niejakiego dopiéro czasu, ale obowiązują od założenia samego Towarzystwa. Przez wiele lat załatwiano interesa pomimo téj saméj manipulacyi, jaką nam autor w mowie będącego listu skreślił z wzorową punktualnością i nieznanym u nas pośpiechem, przewłoka zaś w sprawach datuje się dopiéro od dwóch lub trzech lat, a zawsze w progressyi jeo metrycznéj. W jakiż sposób da się wytłumaczyć dzisiejsze postępowanie Towarzystwa Kredytowego? Nieprzeczę bynajmniéj, że manipulacya mogłaby być o wiele prościejszą, lecz zkąd pochodzi, że ta sama manipulacya w dawniejszych czasach nie utrudniała stosunków z instytutem? Dawniéj wydawano listy zastawne w dziesięciu dniach po wniesieniu właściwéj prośby, dlaczegóż dzisiaj na wypłacenie przyznanéj pożyczki kilka miesięcy czekać musimy? Porównanie manipulacyi Towarzystwa kredytowego z manipulacyą Kassy oszczędności, mówi tylko przeciw Towarzystwu. Manipulacya obu instytutów w tém się różni, że Kasa oszczędności raz tylko bierze podania pod rozwagę, Towarzystwo kredytowe zaś dwa razy: raz w Dyrekcyi, drugi raz w Komisyi nadzorczéj. Jeżeli więc Kasa oszczędności załatwia podania w cztérech dniach, to Towarzystwo kredytowe mogłoby je załatwiać jak to rzeczywiście dawniéj bywało w dniach 10ciu, a przypuściwszy, że przy każdém podaniu zajdzie wypadek nieprzewidziany, w dniach piętnastu, lecz zkąd pochodzi, że Towarzystwo kredytowe całe miesiące na odpowiedź czekać każe? Być może, że wina przewłoki nie cięży na Dyrekcyi, któréj autor wzmiankowanego listu szczególnie poświęca swoją obronę, lecz strony interesowane nie wchodzą w stosunki z żadną częścią organiczną zakładu, lecz z samym tylko zakładem, od niego też a nie od kogo innego, publiczność domagać się ma prawo, aby z powodu jego opieszałości na straty nie narażała się.

*) Musimy znów przypomnieć zrobione już przez nas w tym przedmiocie zastrzeżenie. Zostawiając tę sprawę całkiem polemizującym stronom, ośmielamy się tylko wynurzyć nasze zdanie, iż przedmiot sporu wydaje nam się tak wyczerpniętym, iż nie widzimy już nic prócz powtórzeń nieuchronnych tam, gdzie nikt nikogo nieprzekona. P. R.

Poznań 25 października.

Decyzya co do umieszczenia dworca kolei żelaznéj wrocławsko-poznańskiéj, która tak długo sprzecznemi interesami w Wrocławiu całe przedsięwzięcie wstrzymywała, nietylko w Wrocławiu, ale i u nas niezapadła o ile nam się zdaje według życzeń ogółu i miasta. W Wrocławiu przeważył interes towarzystwa, które naszą kolej chciało mieć połączoną bezpośrednio z koleją górnoszlązką, u nas zaś inne względy. Poznań jest fortecą, niebędzie więc budowanym nowy debarkader; nowa kolej pod Poznaniem doprowadzoną zostanie do debarkaderu szczecińskiego; a gdy ten ostatni leży na górze, a kolej z Wrocławia dochodzi do Poznania doliną Warty, stworzy to pewnie znaczny koszt i trudności w robotach, a przedewszystkiém wielką to będzie stratą dla miasta i niewygodą dla przybywających. Debarkader bowiem szczeciński, z powodu fortecy tak jest oddalonym od miasta, że z pewnością bez interesu nikt się nie skusi zajrzeć do Poznania z przejezdnych; dla przybywających zaś niesłychanie niewygodnym, mieć tak wielką przestrzeń do przebycia, często pieszo, bo jeszcze nie bardzo obfici w dorożki jesteśmy.

Szkoła realna została otwartą: uczniów mnóstwo, jest nauczyciel religii protestancki, żydowski; umieszczenie katolickiego dotąd jeszcze nie nastąpiło.

Mimo, że się zbliżamy do końca października, niewidać jeszcze dzięki Bogu żadnych zapowiedzi zimowych, cały ten miesiąc mamy tak piękną pogodę, takie ciepło, że moglibyśmy się omylić, iż klimat nasz w włoski się przemienił. Bodajby to jak najdłużéj trwało, dla biednych, którzy przy téj drożyznie wszelkich potrzeb życia, z niesłychaną obawą, trwogą rzec można, zimy oczekują.

Sakra Księcia Biskupa Wrocławskiego która w przeszłym tygodniu się odbyła, zawiodła wielu duchownych i z naszéj archidyecezyi do Wrocławia. Według ich zdania, obrzęd ten odbył się z wielką powagą, uroczystością, a przemowa nowego biskupa do łez poruszyła obecnych. Nasz JO. Arcypasterz, zapewne z tych samych powodów co na pogrzebie zmarłego kardynała, nie był w Wrocławiu, mimo że niektóre dzienniki głosiły, że go się tam spodziewają.

Sprawa wschodnia zawsze dość gorączkowo publiczność zajmuje, chociaż większość przestała już zupełnie wierzyć ze wszech stron według chwilowego interesu gie d, przesadzanym raportom różnych dzienników. Najbardziéj jednak oburzają raporta *Gazety Krzyżowéj*, która dla poparcia swego zdania w téj kwestyi, nie szczędzi kłamstw, oszczerstw i brzydkich potwarzy. Dziennik ten w ogóle stracił wiele na wzięciu, a jak najzupełniéj na powadze. Sprawa wschodnia w ogóle i na najpoważniejsze umysły smutne sprawia wrażenie, jako miara, do jakiego stopnia nasz świat europejski zmateryalizowany, zgiełdowany.

Wspomniałem wam o piśmie pana Dolmark, *Gerwinus und die Zukunft der Slaven;* pismo to ma za cel zasłożenia.

---

nym przez Van-Dyka. Niema też lepszéj szkoły w rodzaju portretowym, chyba gdyby kto przeniósł szkołę wenecką, równie dobrą, lecz w innym sposobie. Wzór doskonale jest studiowany, lecz bez drobiazgowości, ale z całą delikatnością, precyzyą i wiernością. W portrecie tym niema żadnéj przymieszki idealności tylko sama prawda. Naganiłbym tylko trochę zaniedbania w stroju i innych częściach, dla podniesienia głowy i rąk, które zdają się nienależeć do nikogo — Jest to przesada w dobréj zasadzie.“

Teofil Gauthier w *Pressie* najszerzéj rozpisuje się usiłując scharakteryzować zalety dostrzeżone w tym utworze, powiada on, że twarz jest narzucona z sumienną delikatnością mnóstwem drobnych powierzchni różowawych, mających kształt i koloryt starości. Oczy otoczone zmarszczkami iskrzą się życiem w téj twarzy grającéj tonami żółtawemi i różowemi. Ustom wybornie oprawnym brakuje tylko aby przemówiły. Co zaś do rąk, przecudne! zdaje się że ciągną w siebie światło, i nurzają się w promieniu słońca. P. Rod. nie ubiegając się o to, ten sam efekt otrzymał, jakiemu p. Gallait poświęcił całą figurę Tassa. Bo jakżeż rysowane, modelowane i malowane te ręce! krew krąży pod ich różowawą białością złagodzoną przez wiek podeszły. W tym rodzaju trudno pójść daléj. Oczekujemy go w portrecie jakiéj pięknéj młodej kobiety, bo to prawdziwa miara talentu malarza.

P. Arnoux w *la Patrie*: „W roku przeszłym dwóch artystów otrzymało pierwsze medale za swoje portrety to jest: pp. Ricard i Rodakowski. Pierwszy jeśli się nie cofnął to zatrzymał się w swéj jednostajności; drugi podniósł się wyżéj wstępując w nowy rodzaj. W tegorocznym portrecie kobiety tyle jest szczerości, prostoty, prawdy, że trudno wymagać więcéj. Układ jej taki niewymuszony, rysunek bez pedantyzmu, stokroć lepszy od rysunku okrzyczanych rysowników. Głowa cokolwiek przechylona, rysy nieregularne, ogół bez zarzutu. Oczy leżą na swojéj linii, co rzadziej zdarza się w portretach niż się komu zdaje.

Zdaniem mojem jeden tylko błąd widzę w zbyt czarnem tle, niemówię mocném lub brunatnem, lecz wyraźnie czarnem. Suknia będąca także czarną, i dobrze malowaną, zyskałaby gdyby mogła od tła lepiéj odbijać.“

Poważne pisma jak: *Revue Contemporaine*, *Revue des beaux arts* i *Revue de Paris*, z małemi bardzo odmianami, mówią jedno i toż samo, co wyrzekł głos znawców i głos powszechny o tym portrecie. Wszakże trafność uwag tego ostatniego czasopisma godną jest powtórzenia; artykuł *Revue de Paris* powiada: „Pan R. dając na płótnie życie wcale nieładnemu modelowi, odważył się na wielką trudność; można powiedzieć, że w śmiałości stanął obok najznakomitszych portrecistów 16go wieku, gdy na twarz téj damy rzucił potok światła, nieukrywszy ani jednego zmarszczku, niezaokrągliwszy ani jednego rysu. — Portret ten na wystawie tegorocznéj, sam jeden prawie wolny jest od wszelkiéj maniery. — Niewiemy czy p. R. zwiedził Brugę, jéj kościoły i nie wielkie muzeum. Jeżeli tam niebył, niechże sprawi sobie tę przyjemność, i pojedzie, a zobaczy portrety Piotra Porbusa, żyjące, oświetlone pełném światłem dniowém. — Ani wątpić, że Porbus malował w słońcu; tajemnicę tę zostawiając swéj szkole, która zawsze w światłych karnacyach celowała. P. R. niewiedząc może o tém, stał się spadkobiercą téj wielkiéj tradycyi. — Chcąc oddać tylko żywą prawdę, stworzył dzieło wyższego mistrzostwa.“

Jeden dziennik *L'Artiste*, odmienne ma zdanie od ogółu zdań, nie dla tego, żeby je umotywował, lecz zapewne, aby celował oryginalnością. Bije on głównie, że tło i suknia są czarne; dla tego też jedyne oświetlone części, jak głowa, ręce i koronki z taką mocą tonów występują z tła, żeby je można porównać do dziur przepuszczających światło. U Gallaita uchodzą te efekty, lecz p. R. może się bez nich obejść. — Daléj dowodzi, jak ważną jest rzeczą tło w portrecie, które porównywa do tonu w kompozycyi muzycznéj, czyli do ogólnego wrażenia.

Podawszy zdania znaczniejszych znawców paryskich, których przecież o stronność dla cudzoziemca nigdy posądzić niemożna, cóż powiedzieć mamy z naszéj strony o tym utworze p. Rodakowskiego? O to, że przecie Pan Bóg zlitował się nad nami i dał nam malarza; malarza w wyższem znaczeniu tego słowa. Co nam szczególniej imponuje, to oryginalność jego sposobu malowania; żadnych on bowiem nieużywa sposobików przyjętych powszechnie jak owe kontrasty mocnego światła i mocnego cieniu, aby przecie czemkolwiek podnieść płaskość licho narysowanych części, które wyskakiwać powinny. On obrał pozę naturalną, narysował twarz w pełni i oblał ją światłem, a przecież wszystkie części co powinny występować — występują; oko wyraźnie patrzy na ciebie tém spojrzeniem wilgotnem jakiem musiało patrzeć na malującego syna, usta uśmiechają się prędzéj słodkiem rozczuleniem niż jak to pan Merimée nietrafnie wyczytał *złośliwością;* a ręce, te ręce tak po mistrzowsku malowane, że nietylko widzisz krew krążącą pod tą białą, gładką skórą, ale byś się założył, że dotknąwszy je, są ciepłe.... Żeby zaś koniecznie znaleść zarzut w tak doskonałym utworze, choćby tylko dla tego żeby naszym miernościom zapewnić sen spokojny, zgodziłbym się, że tło tak ciemne, przy tak czarnéj sukni niepozwala się odrysować całéj figurze. — Artysta dał nam tylko twarz, ręce i koronkę — i nic więcéj!... Zapewne że pan Rodakowski tu chybił, i grubo chybił, bo jak mógł poświęcić aksamit i tło dla rąk i twarzy kiedy najczęściéj koledzy jego poświęcają twarz i ręce — dla aksamitów i atłasów.....

Wszakże jeżeli już koniecznie potrzeba zarzutu, któryby miał choć coś za sobą, powiem, że jedne włosy zbyt wiele mają lustru i życia u osoby w wieku podeszłym — dla tego też nieharmonizują z twarzą, która każe się spodziewać siwiejącego włosa. — Ale czemże jest podobna drobnostka obok takiego bogactwa zalet?! (D. c. n.)

nienie od lekceważenia Słowian; cel więc szlachetny, ale o ile pismo to obraca się na polu teologiczno-filozoficzném, przykre z tego względu robi wrażenie, że niewidać w niém wszędzie tego namaszczenia katolickiego, jakiegoby się miało prawo spodziewać, wiedząc, że autor professorem jest filozofii przy naszém seminaryum duchownėm.

Berlin 27 października.

† Depesze telegraficzne, korespondencye i dzienniki wiedeńskie są tu obecnie dla nas głównem źródłem wiadomości w sprawie wschodniéj. Ponieważ takowe wprzód niż my odbieracie, byłoby zbyteczną rzeczą, czynić z nich szczegółowy przegląd, na który w *Czasie* osobna jest rubryka, codziennie z wielką pilnością i skrupulatnością opracowana. Korespondent z północy może tylko dorzucać od czasu do czasu takie wiadomości, które z Petersburga lub zachodu przychodzą i sytuacyą chwilową objaśnić są w stanie. Co się tyczy manifestu wojny, który miał wydać Cesarz rosyjski, rzecz się dotąd nie wyjaśniła. Dzienniki angielskie i francuzkie mówią o nim, jak o rzeczy niewątpliwéj; niektóre nawet, zapewne tylko jak zwykle domysłowym sposobem, przytaczają częściowo treść jego. Wedle *Daily-News* Cesarz miał oświadczyć: „że nie pozwoli na interwencyą państw zachodnich, i że nie stoi sam.“ Dosyć zastanowić się trochę nad temi słowy, aby się przekonać o ich zmyśleniu. *Times* powiada: „że minister finansów rosyjski oznajmił 17 b. m. kupcom angielskim w Petersburgu, że Cesarz nie przyaresztuje okrętów ich i majątku, w tém przypuszczeniu, że i Anglia nie położy embargo na rosyjskie okręty.“ Druga wiadomość podobnegoż co pierwsza zmyślenia. Korespondent angielski do tutejszéj *Nationalzeitung* mniema słusznie, że te i tym podobne wiadomości z Hamburga pochodzą. Istotnie nigdzie się ich tyle nie fabrykuje co w dziennikach hamburgskich *Hamburger Nachrichten* i *Börsenhalle*, a wszystkie pochodzą z jakichś oryginalnych korespondencyj to z Rosyi to z Polski. Zresztą dzienniki angielskie donoszą, że parlament ma być wkrótce zwołany i dodają: wiadomość bardzo mało do prawdy podobną, że wkrótce, i wojna przeciw Rosyi będzie deklarowaną. Natomiast dzienniki paryzkie znów z wielką pewnością o utrzymaniu się pokoju przemawiają. Takie samo przekonanie i tutaj panuje. W zeszłą sobotę giełda tutejsza była w wielkim popłochu; pruskie nawet papiery znacznie spadły. W skutku tego ludzie finansowi nalegać mieli na ministeryum, aby dla zaspokojenia publiczności rząd urzędownie oświadczył, w jakim stanie sprawa wschodnia się znajduje, mianowicie, jakiém na każdy przypadek będzie stanowisko Prus. Taka sama deklaracya spodziewaną była równocześnie z Wiednia. Rząd wezwaniu temu pośrednio tylko zadosyć uczynił, kazawszy umieścić w *Gazecie Spenera* artykuł, mający wyraźnie urzędowy charakter, oświadczający, że neutralne stanowisko Prus dość wyraźnie już było przez wszystkie dzienniki ogłoszone i udowodnione, aby o tém wątpić jeszcze można, nadto, że nadzieja utrzymania pokoju nanowo się wzmogła, i że nawet w razie, gdyby rzeczywiście wojna między Turcyą i Rosyą rozpoczęła się, tracić jéj jeszcze nie można, bo właśnie w téj chwili państwa europejskie wszystkie czynią usiłowania, aby spór wszczęty w drodze spokojnéj załatwić. W skutku téj wiadomości, oraz doniesienia, że Austrya neutralność swoje zamierza urzędownie ogłosić, papiery pruskie równie jak i austryackie znowu się na tutejszéj giełdzie podniosły. Austryackie 5% metaliki skoczyły z 79 na $80^3/_4$, spadłszy poprzednio z 83 na pierwszą summę. Jeden z obywateli W. Księstwa poznańskiego, który papierów tych kilkadziesiąt tysięcy posiada, przybył tu w okropnym strachu, aby je *coute que coute* sprzedać. Ledwie zdołałem go wstrzymać od tego kroku. Sprzedał tylko część jedną za podwyższoną cenę.

N. Pan znajduje się obecnie na polowaniu w Letzlingen, skąd pojutrze powróci. Minister-prezydent miewa teraz codzień konferencye z N. Panem. W przejeździe do Petersburga przybyła tu zawczoraj księżna Leuchtenbergska z pięciorgiem dzieci, dwiema córkami i trzema synami. Dziś puściła się w dalszą podróż.

W kwestyi żywności, zdaje się, że rząd żadnych nadzwyczajnych rozporządzeń nie wyda. Drogość trwać będzie, ale obawa głodu jest płonna. Prześliczna pogoda jesienna przedłużyła aż dotąd kąpiele morskie. W tych dniach jeszcze kilka familij polskich, między niemi państwo Potuliccy, wracali z Ostendy, gdzie się dotąd w morzu kąpano. Powiadali mi, że starzy ludzie w tamtych stronach nie pamiętają tak pięknéj jesieni. Winobrannie nad Renem wielki i dobry plon obiecuje.

Wiedeń 27 października. Ministeryum zawiadomiło wszystkie konsulaty i agencye konsularne w Księstwach Naddunajskich, tudzież w prowincyach tureckich zagrożonych wojną, aby w razie jéj wybuchu, wszystkim poddanym austryackim trudniącym się handlem wszelką dawały pomoc szczególnie co do nienaruszania ich własności i zapewniły o czynnym udziale organów rządowych w razie jakowego uszczerbku.

— Do urzędu menniczego nadeszły miesięczne transporta złota i srebra z węgierskich kopalń. Z Hamburga również przyszły sztaby srebrne dla prywatnych osób przeznaczone do przebicia na monetę.

— Dnia 23 otwartą została wystawa przemysłowa w Peszcie w salach muzeum narodowego przez arcyksięcia gubernatora kraju w obec władz zgromadzonych.

— Słychać, że w tych dniach nadeszły uwagi nad projektem wiedeńskim do konkordatu z Rzymem i na zasadzie ich dalsze układy nad tym przedmiotem toczyć się będą.

— Ministeryum handlu zwróciło uwagę urzędów pocztowych na tę okoliczność, iż również deklaracye przesyłek pocztowych przeznaczonych do Rossyi i przesyłanych na Radziwiłów, a podlegających postępowaniu celnemu, na zasadzie wzajemnéj umowy między Rossyą i Austryą, winny zawierać gatunek, ilość czyli wagę i wartość przesyłanych przedmiotów. Oddawcy tych przesyłek ostrzegają się iż niezamieszczenie tych szczegółów na deklaracyach, może pociągnąć za sobą konfiskatę przesłanych przedmiotów ze strony urzędów celnych rossyjskich.

Rossya.

Petersburg 19 października. *Manifest najwyższy, z Bożéj łaski My Mikołaj pierwszy Cesarz i Samowładzca Wszech Rossyi*, itd. itd. itd., obwieszczamy wszystkim wiernym naszym poddanym: — Dnia 5 października r. b. ukochana nasza synowa, cesarzewiczowa wielka księżna Marya Alexandrówna, małżonka ukochanego syna naszego, Następcy tronu cesarzewicza, wydała nam na świat wnukę, a ich cesarskim wysokościom córkę, któréj nadane zostało imię Marya. Takie cesarskiego naszego domu zwiększenie uważamy za nową oznakę dobrodziejstwa Stwórcy Najwyższego, na nas i na cesarstwo nasze zesłanego, a donosząc o tem wiernym poddanym naszym, pozostajemy przekonani, że wszyscy zaniosą z nami do Boga gorące modły, aby szczęśliwie wzrastała i dojrzewała nowonarodzona. Rozkazujemy pisać i mianować we wszystkich aktach, gdziekolwiek wypada, tę ukochaną nam wnukę, nowonarodzoną wielką księżniczkę, jéj cesarską wysokością. — Dan w Carskiém-Siole, dnia 5 października, roku od narodzenia Chrystusa Pana, tysiąc ośmset pięćdziesiątego trzeciego, a panowania naszego dwudziestego ósmego. — Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano: *Mikołaj.*

— Rada Administracyjna Królestwa postanowiła: Osoby niekorzystające z amnestyi i za granicę zbiegłe w r. 1831, a mianowicie: Adolf Chrystowski rodem z Kalisza, Józef Badyński b. porucznik artyleryi konnéj, Józef Dwernicki b. jenerał, Ludwik Gołembiowski podporucznik 8go pułku liniowego, Władysław Gołembiowski podporucznik 7go pułku ułanów, Jakób Jaroszewski żołnierz 3go pułku strzelców, Franciszek Janowski podporucznik 4go pułku ułanów, Franciszek Kurowski ksiądz wikaryusz przy kościele Mostowickim w gubernii lubelskiéj, Jan Koźmian, Stanisław Koźmian podporucznik, Ignacy Łypaczewski z 4go pułku ułanów wojsk rewolucyjnych, Juljan Morawski, Franciszek Miłaszewski komisarz tradycyjny w dobrach rządowych, Józef Ratomski podporucznik b. wojsk polskich, Wiktor Szokalski, Antoni Słomiński podporucznik 8go pułku ułanów, Jerzy Szylkowski pisarz przy nadleśnym w Gryszkabudzie, Grzegorz Wysiekierski podporucznik artyleryi, Lucyan Zaczyński kapelan przy 6 pułku liniowym, Aleksander Żurkowski podporucznik, ulegają karze konfiskaty majątków ich wszelkich, bądź już zasekwestrowanych, bądź następnie jeszcze wykryć się mogących, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 14 kwietnia 1853 r. wskazanych.

— Magistrat miasta Warszawy, zawiadamia osoby interesowane, że na zasadzie art. 52 Ustawy gildyjnéj, najwyższym ukazem z dnia 9 czerwca 1851 r. zatwierdzonéj, pobór opłaty od kupców i komisantów miasta Warszawy, w patenta gildyjne na r. 1854 zaopatrzyć się pragnących, rozpocznie się w kasie tutejszéj dochodów skarbowych z dniem 15 listopada r. b. i trwać będzie tylko do dnia 31 grudnia t. r. Osoby przeto chcące uzyskać tego rodzaju patenta, obowiązane będą zgłosić się w oznaczonym wyżéj terminie do magistratu miasta Warszawy z podaniami na pismie i odpowiednią kwalifikacyą przez urząd Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Warszawy wydaną. Wniesienie opłaty gildyjnéj po dniu 31 grudnia r. b. spowoduje karę wyrównywającą ¼ części opłaty patentowego; uzyskane zaś patenta z kasy dochodów skarbowych niezwłocznie przedstawić należy magistratowi, a to dla zakontrolowania ich i poświadczania. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu *Andrault.* — Naczelnik kanc. *Luceński.* (K. W.)

Kreuz-Zeitung prostuje doniesienia hamburgskich dzienników, jakoby armia rosyjska na Kaukazie miała liczyć tylko 70,000 ludzi, i podaje następujący autentyczny opis: *Piechota:* a) ruchoma: brygada grenadyerów 6 batalionów, 19, 20 i 21 dywizya piechoty 48 bat. razem 54 bat. po 1150 ludzi; 1 bat. strzelców 650; 2 bat. saperów po 1000. Razem 57 bat. 64,750 ludzi. b) Rezerwa i załogi miejscowe: 2 bat. rezerwy brygady grenadyerów, 24 bat. rezerw. trzech dywizyj piechoty, razem 26 bat. po 1150 ludzi; 50 bat. liniowych po 1000, pułk gruzyjski 1000; 9 batalionów kozaków czarnomorskich po 500, razem 86 bat. z 85,400 ludzi. *Jazda:* 1 pułk dragonów po 11 szwadronów 2200 koni, 33 pułków kozaków po 600 koni, razem 32,000 bez milicyi. *Artylerya:* 4 bateryе ciężkie piesze po 12 dział, 6 lekkich pieszych po 8 dział, 6 bateryj górskich po 14 dział, 7 bateryj konnnych kozackich po 10 dział, 23 kompanie garnizonowe; razem 250 dział i około 11,000 ludzi. Cała przeto armia kaukazka wynosi około 183,000 ludzi i 250 dział, nie licząc powózek. Jeżeli przeto cała ruchoma piechota z potrzebną ilością innéj broni, zatem około 85,000 ludzi i 160 dział użytą będzie przeciw Turcyi, pozostanie jeszcze 98,000 żołnierza przeciw Czerkiesom. W latach 1828 i 1829 w kampanii tureckiéj użyto zaledwie w tych stronach 20—30,000 żołnierza, a wiadomo dobrze, z jakim skutkiem.

Turcya.

Z listów stambulskich podaje *Cop. Ztgs. Cor.* następne wiadomości: Dnia 18go odchodzi trzeci już w tym miesiącu transport wojsk do Warny. Flota połączona nie tylko, że jeszcze pod Konstantynopolem niestanęła, ale jéj nawet pod Gallipoli 17go nie widziano, i o przybyciu jéj powątpiewano. W radzie Porty szukają środków, skąd tu wziąść pieniądzy, gdy „Kaime“ (pieniądz papierowy) przyjmowany tylko z wielką trudnością. Sułtan posłał znów do mennicy swoje naczynia złote i srebrne, możniejsi poszli za tym przykładem, ale te ofiary nie wystarczą na utrzymanie wojska przez dwa tygodnie. Namiestnicy otrzymali polecenie niedozwalać, aby przy wypłatach robiono trudności z pieniędzmi papierowemi, ale skutku oczekiwać jeszcze potrzeba. Wychodźcom politycznym, którzy niepełnią żadnéj służby w armii, odebrano dalsze subwencye. Koszta uzbrojenia i utrzymania powiększonéj armii tureckiéj mają wedle autentycznych wykazów wynosić po koniec września ogromną summę 500 mil. piastrów. Omerowi samemu muszą posyłać codzień milion piastrów. Cała nadzieja polega na nowéj pożyczce, ale do takowéj jeszcze daleko. Okoliczność ta stała się powodem ustąpienia ministra skarbu. Mówią, że dekret inwestytury nowego Patryarchy carogrodzkiego Anthimos, będzie ogłoszony w całéj osnowie swojéj. Ważna to w téj chwili okoliczność, w dekrecie bowiem zamieszczone bywają wszystkie klauzule zawierające w sobie koncesye dla Greków, a między niemi będą zapewne i najświeższe. Wywóz zboża z Trypolis i okolic zabroniony został i o tém zawiadomiono wszystkie konsulaty w Stambule.

Też pismo donosi z Belgradu 16, iż jenerał Massar pasza, syn Reszyda paszy, bawił tu z szczególném poleceniem przez dni kilka. Rząd serbski zamierza powiększyć kontyngens swój wojskowy o 5000 ludzi. Wieść niesie, że jen. *Prim* obejmie dowództwo wojsk tureckich, stojących pod Nikopoli.

— *Soldatenfreund* mowi między innemi: Nad Dunajem jeszcze spokojnie, i gdyby Omer pasza zajął małą Wołoszczyznę, zrobiłby to, czemu wódz rosyjski nigdy niemiał zamiaru stawiać przeszkody. Gdyby Turcy stanęli na lewym brzegu Dunaju bez znalezienia oporu, gdyż ze strony rosyjskiéj niech wycą się inicyatywy, to mogłoby wreszcie zdarzyć się, iż oba wojska nieprzyjacielskie — jakkolwiek się to niepodobném być zdaje — w jednem i tém samém znalazłyby się miejscu, niewystrzelawszy nawet łuta prochu.!

— *Wanderer* podaje list z Konstantynopola dnia 17 b. m. zaczynający się od wielkiéj bajki, a mianowicie: iż p. de la Cour oświadczył Porcie, iż rząd jego wzywa wszystkich urlopników i tworzy dwie armie nad Ren i na granicy szwajcarskiéj, pierwszą w liczbie 160,000, drugą w liczbie 100,000; a wojsko morskie podnosi do 30,000. Słowa te dostatecznie wykazują, jakie po Carogrodzie uwijają się wieści, kiedy korespondenci dzienników albo tak mało wiedzą jak korespondent *Debatów*, albo piszą takie duby jak *Wanderer.* Polityczne przeto wiadomości pod takim wpływem pisane nie dadzą się nawet użyć i z listu tego podajemy tylko, iż flota turecka podzieloną jest na trzy dywizye, pierwsza stoi w Batum, druga w Sisopolis, trzecia w Bosforze. Usunięcie ministra skarbu Muchtara beja zostaje w związku z negocyowaną obecnie pożyczką, Porta pragnie

przedstawić Europie imię znane i dla tego powierzono tekę tego departamentu Mussa-Saffetti paszy znanemu w Londynie i Paryżu. Na wniosek pp. Dioux, miano wysłać do Paryża Kyani paszę, aby pod wpływem p. Miresa układać się o pożyczkę, ale Dioux nie przeprowadzili projektu swego i z ważną tą missyą wysłano Namika paszę, którego w ministeryum handlu zastąpi tymczasowo Moslem bej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Machina piekielna w Warszawie. D. 18 b. m. wyrobnik jakiś przyniósł był do mieszkania Anglika majstra kowalskiego w fabryce machin na Solcu, pod nieobecność jego skrzynkę kwadratową pół łokcia miary mającą, i takową zostawił oznajmiając, iż oddana mu została na ulicy Książęcéj przez nieznajomego mężczyznę z poleceniem, doręczenia jéj Anglikowi. Wyrobnik poczekawszy chwilę oddalił się, a Anglik za powrotem do domu gdy otwiera skrzynkę ugodzony został kulą w rękę z krucicy dwururnéj w skrzynce téj umieszczonéj. Policya wzywa wszystkich mogących mieć jakąkolwiek wiadomość, aby wskazali ślad do wykrycia zbrodniarza za co udzieloną będzie nagroda, niemniéj wzywa nieznanego oddawcę skrzynki zastrzegając mu bezkarność i przyrzekając nagrodę jeśli do wykrycia zbrodni przyczyni się.

— Londyński korespondent *Gazety Krzyżowéj* opisując z zwykłą sobie ironią deputacyę meetingu finsburskiego u lorda Clarendona, mówi w końcu, iż dziennikarz Harney użalał się przed ministrem, iż rząd angielski zachowuje głębokie milczenie pod względem biegu sprawy wschodniéj, gdy tymczasem inne rządy jawniéj sobie postępują, na co minister odrzekł, iż w zagranicznych pismach nie znalazł nawet *dwóch słów* prawdy w tym przedmiocie; dziennikarz wspomniał skromnie, iż za granicą drukują po dziennikach noty angielskie. Na te słowa lord się uśmiechnął i oświadczył, iż czytał w *Times* dwie swoje noty, do którychby się nie przyznał. Były one tłómaczone z angielskiego oryginału na greckie, z greckiego na francuskie, z francuskiego na angielskie i pojawiły się w pismach angielskich dopiero w tym trzecim przekładzie, przeszedłszy więc przez potrójne tłumaczenia wyrodziły się nie do poznania.

— Bezskuteczność wszystkich przedsiębranych dotychczas wypraw do bieguna północnege, dla wynalezienia drogi w okół północnéj Ameryki do ciaśniny Beringa, i smutny los jaki spotkał wyprawę kapitana Franklina i kilku innych, odwiedzie zapewne angielską admiralicyą od dalszych w tym celu usiłowań. Trzeba się spodziewać, że obecna wyprawa pod dowództwem sir Edwarda Belcher będzie ostatnią, jeżli, jak się zdaje, pozostanie również bezskuteczną. Oto wyjątek z listu kapitana Mac Cluve dowodzącego jednym z okrętów téj wyprawy: „Jeżli będzie można, spodziewam się w tym roku jeszcze wrócić do kraju, wytchnąwszy po drodze na wyspach Melville i w Port-Leopold. Gdyby wszakże o naszéj wyprawie żadne niedoszły was wiadomości, dowodziłoby to żeśmy wciągnieni zostali w wir biegunowy, albo że nas wiatry wtrąciły w lody na zachód od wysp Melville. W obu przypadkach pomoc ludzka na nic się nieprzyda, chyba na większe jeszcze nieszczęście, gdy faktem jest, że okręt wirem biegunowym porwany, rozbić się musi na lodach. Niechże więc żadnych okrętów niewyprawiają za nami, bo w takich razach pomoc jedynie w ręku Boga". *Times* zaleca ten ustęp uwadze wszystkich biegunowych dylettantów i entuzyastów, którzy marzą o letniéj atmosferze i łagodnych zefirach pod 80m stopniem północnéj szerokości, i wynurza również nadzieję, że wyprawa sir Edwarda Belcher będzie ostatnią w tę strony przedsiębraną.

— Sekcya muzyczna w Paryskiéj akademii sztuk pięknych, niemałą poniosła stratę przez śmierć znakomitego kompozytora Onslow. Jako twórca kwartettów i kwintettów zajmował on pierwsze może miejsce po trzech wielkich mistrzach sztuki: Haydenie, Mozarcie i Beethowenie. Sekcya ta akademii francuzkiéj liczy już pięciu tylko członków, którymi są: Auber, Halevy, Caraffa, Adam i Ambroise Thomas. Między kandydatami ubiegającymi się o krzesło po zmarłym Onslow, wyliczają pp. Clapisson, Gounod, Bazin i Adryana Boieldieu. Są to wszakże kandydaci wątpliwéj w świecie muzykalnym repulacyi. Sam tylko Hektor Berlioz mógłby pretensye swoje poprzeć imieniem europejskiéj sławy.

— Sprawa wschodnia nie dziw, że wyradza mnóstwo bajek. Pókąd wszakże koleje żelazne i telegrafy dozwoliły powyższym doniesieniom uprzedzać wieści, te ostatnie stały się rzadszemi, ale tém śmieszniejszemi, kiedy właśnie na rozpowszechnienie ich użyje się owych pośpiesznych środków przesyłki. Mniejsza, iż *Fremdenblatt* i *Gazeta Wrocławska* doniosły o zabiciu jakiegoś majora rosyjskiego, szukającego brodu na Dunaju, ale wiadomość ta przesłana telegrafem do Lipska, wyrodziła się na rozmiary pierwszéj batalii. Powód tego łatwy do odgadnięcia, zważywszy, iż lakoniczne depesze przy ich rozwleczeniu w zrozumiały okres, dozwalają każdéj wiadomości uróść lub zmaleć do woli. Depeszę też pomienioną umieściła *Gazeta Lipska* w tych słowach: „Omera nieuskromiona armia przekroczyła Dunaj, podeszła oddział Rosyan pod Oltenicą i odniosła zwycięztwo. Statki dunajskie są w rękach Turków."

Przyjechali do Krakowa od dnia 28 do 29go października: Marya Schindler, Leon Maczkowski z Bogumina. Jan Sitkiewicz z Polski. Herman Schröder z Czerniowic. Henryk Czucsman z Głogowa. Andrzej Kistowski, Juliusz Stadnicki z Polski. Aleksandra Hoszowska z Prus. Franciszka Drużbacka z Drezna. Henryk Sławikowski ze Sącza. Jadwiga księżna Sapieżyna, Józef Czekaj ze Lwowa. Maksymilian Dziubiński z Przemyśla. Józef Gościński ze Sącza.

Wyjechali: Hieronim Kumulski, Paweł Wiśniewski, Józef Kulczycki, Marya Kronkowska, Antonia Raczyńska do Warszawy. Kazimierz hr. Lanckoroński, Karol Borkowski do Wiednia. Nadporucznik hr. Fünfkirchen do Meranu. Rozalia Piotrowiczowa do Wrocławia. Dankowicz do Berna.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 28go paźdz. Zwieziono dziś na targ z Królestwa Polskiego około 3000 korcy zboża, a lubo kupujących nie był natłok, przyjechało ich przecię nieco z Prus, którzy 600—700 korcy pszenicy zakupili *transito* i dla tego ruch był dość ożywiony, ceny poszły znów w górę. Do Prus płacono za pszenicę na *transito* po 10¾, 11 do 11½ złr. Tu na miejscu i na okolice przedano tyleż pszenicy po 11, 11¼, 11½ do 12 i 12⅛ złr. Żyta na miejscową potrzebę i do Galicyi 700—800 korcy po 8¼, 8½, 8¾ do 9 złr. Jęczmienia do 300 korcy po 7, 7¼, 7½, owsa około 200 po 3½, 3¾ do 4 złr. W ogóle rozkupiono prawie wszystko, a nawet nieco pszenicy wyborowéj z wsypek, a ruch był ożywiony i ceny stanowcze. — O koniczynę popyt większy tak w kraju jak i na wywóz, ofiarowano za piękne ziarno na styczeń i luty po 34—33 złr., i kilkaset korcy skontraktowano na te ceny do Prus. Rzepak również lepiéj płacony, kupiono go w ostatnich dniach kilkaset korcy, za zimowy płacono 9, 9¼ 9½, letniego do 200 korcy za 8¼ do 8¾ złr. Spirytus mocno żądany, nawet na luty i marzec dawano po 22 do 23, ale nie chciano się puszczać w targ od téj ceny. Można na tę cenę dostać go teraz, ale tylko w drobnych ilościach.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 25 października 1853 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	do zr	kr
Korzec pszenicy	—	—	10	37½	—	—	10	—	—	—	9	12
„ żyta	—	—	8	15	—	—	8	—	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	7	—	—	—	6	30	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	11	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	3	30	—	—	3	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	48	—	—	—	42	—	—	—	33
„ słomy „	—	—	—	45	—	—	—	42	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą na 90%	—	—	3	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ na 80%	—	—	2	7⅓	—	—	—	—	—	—	—	—
„ szumówki „ na 52%	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	52½	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. zpiwa marcow	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	1	15	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	16	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	20	—	—	1	8	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	20	—	—	1	15	—	—	1	7
Kopa kapusty w główkach	1	7½	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ karpieli	—	45	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec marchwi	1	30	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ buraków	1	45	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: *Mikołaj Sapeciński. Karol Derpowski.* Radzca i Referent. *Wincenty Danek.* Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 29 października:* Metaliki 5-pr. 91⁹⁄₁₆ — Metaliki 4½-pr. 81. — Metaliki 4-pr. 73. — 4-pr. z 1850 r. 76⅛. — 2½-pr. 48⁷⁄₁₆. — 1-pr. 19½ z ciągn. z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 113¾. — Londyn 11 kr. 3. — Paryż 134⅛. — Akcye Bankowe 1293. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 245. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97⁷⁄₁₆., B. 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 29 paździer. Bankn. austr. żąd. 95 pł. 94. — Pruski kurant żąd. 106, pł. 105. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107¼, pł. 107. — Cwancygiery stare ż. 106⅔, pł. 106½. — Imperyały ż. 34 8, pł. 34 5. Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. 98⅔, pł. 98¼. — Listy Zast. galic. z kupon. ż. 92. pł. 92½.

Kurs lwowski z d. 25 paźdz. Dukat holend. 5 złr. 13 kr. — Dukat ces. 5 złr. 19 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 17 kr. — Rubel ros. 1 złr. 47 kr. — Talar pruski 1 złr. 39 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 19 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po 91 złr. 48 kr. — Dawano za 100 złr. 9 kr. 18. — Żądano złr. — kr. —.

URZĘDOWE.

(1122) **Lizitation.** (1)

[Nro 23620.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der Lieferung von Fourage für städtische Pferde und Lagerstroh für Arrestanten auf die Zeit vom — 1853 bis 31ten Oktober 1854 am 4ten November 1853 im Magistratsgebäude um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 1 Korez Haber 4 fl. CMze, 1 Ctr. Heu 43½ kr., 1Ctr. Stroh 45 kr. CMze (krak. Maass und Gewicht).

Das Vadium beträgt: *ad 1* 200 fl. CMze, *ad 2* 46 fl. CMze, *ad 3* 45 fl. CMze.

Krakau am 27. Oktober 1853. *Tobiaszek.*

Przegląd Polityczny

Czytamy w *Korespondencyi Austryackiéj*: Dochodzi nas prywatna depesza telegraficzna z Paryża 28go października, wedle któréj dzisiejszy *Monitor* zawierać ma następujące doniesienie. Nadmieniamy tu, że o wydarzeniu, o którém mowa, nie doszły nas w Wiedniu do téj chwili (28 popołudniu) żadne wiadomości. Pomieniona depesza brzmi: „Dwa parowce rosyjskie i ośm szalup kanonierskich sforsowały przejście Dunaju w dniu 23 b. m. i silny rozpoczęły *(essayé)* ogień przeciw warowni tureckiéj Izakczy (naprzeciw Izmaiłowa), Rosyanie stracili komendanta flotylli, trzech oficerów, 12 majtków i liczyli 50 rannych. W skutku tego powstał pożar w Izakczy."

Nie chcemy ani twierdzić ani zaprzeczać, pozwolimy sobie tylko uwagę zwrócić na daty. Wiadomość o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich blisko ujścia Dunaju na d. 23 b. m. w przeciągu dni czterech musiałaby być znaną w Paryżu, skoro 28go już była ogłoszoną w *Monitorze*, miała czas przejść telegrafem do Wiednia i być popołudniu powtórzoną w *Kor. Austryackiéj*. Pomimo telegrafów na linii do Paryża przez Wiedeń urządzonych, szybkość ta jest nieco uderzająca, i zadziwia tém więcéj, że w Wiedniu jeszcze o niéj nie wiedziano, skoro w żaden sposób inną drogą jak tylko tą właśnie przesłaną być nie mogła.

Gazeta Tryestska mówi na wstępie sprawozdań swoich ze Wschodu, że dzienniki francusko-tureckie starają się więcéj zająć czytelników swoich uwagami i wyciągami z pism europejskich, ale rubryka nowin nader w nich szczupła. *Journal de Constantinople* w 5-szpaltowym artykule swoim, noszącym napis: „Rozbiór modyfikacyj tureckich przez Rosyę", dowodzi, że dyplomacya europejska dała się złudzić Rosyi. — W inném miejscu ta sama Gazeta tak rozumuje: „Ważniejszém niż wszystko zdaje się nam być siła przyciągająca, jaką Turcy do papierowéj monety przywykli, czują dla złota rosyjskiego, którego przy żadnéj nie brak sposobności. Otworzy ono twierdze, wymusi kapitulacye i większe sprawi skutki, aniżeli baterye". Wyrazy te lepiéj niż wszystko inne malują stan i umysły Turków i upadek moralny tego państwa.

Z d. 17go mamy dwie depesze z Carogrodu jedną przez Wiedeń, drugą przez Marsylię. Pierwsza brzmi: „Kurs pieniężny bardzo poszedł w górę. Rubel który stał zaledwie 18 piastrów stoi dziś na 21; turecki lire na 120, pojedyńczy dukat na 60 piastrów (czysta wartość 54 piastrów." Marsylska depesza mówi: „Odbieramy w téj chwili nowiny z Konstantynopola. Floty wypłynęły z Besiki 17go. *Friedland* który opuścił przystań stambulską po naprawie swojéj, udał się do flot do Gallipoli. Sułtan odbył przegląd 26,000 ludzi. Korpus ten udał się natychmiast dla wzmocnienia armii w Azyi."

Jeszcze jedna wersya odpowiedzi ks. Gorczakowa na pismo Omera paszy tj. iż książe oświadczył ustnie: „Cesarz mój nie przyjmuje żadnego terminu, ale go daje, i z tego powodu zostawiam Porcie 2 tygodnie, a każdéj chwili gotów jestem do bitwy."

Zapewne nie jedną jeszcze wersyą zdarzy się nam czytać, ale już wolimy czekać na urzędową, która wręczoną została Porcie według depeszy na d. 17 b. m.

Satellit pismo kronstadzkie donosi z Bukaresztu o zamianowaniu księcia Gorczakowa cywilnym i wojskowym Gubernatorem Księstw Naddunajskich, a książe Stirbej ma się udać do Wiednia.

Korespondent nasz paryzki w liście z 26go b. m., który w téj chwili odbieramy donosi, że dnia tego giełda paryzka poszła w górę na wiadomość, że giełda londyńska się podniosła, z powodu, jakoby konferencya wiedeńska zredagowała nową notę, która do Petersburga ma być posłaną. Flota oceanowa wypłynęła z Cherburga i udała się do Brestu. Powrót Cesarza z Compiègne zawsze na 27 b. m. oczekiwany.

Z Turynu listy prywatne z d. 25go donoszą, iż pan Buoncompagni podał się do dymisyi z ministerstwa sprawiedliwości, a teka jego powierzoną została tymczasowo p. Ratazzi.

Czyt my także w liście wspomnianym z Paryża wiadomość, że p. Buteniew, poseł rossyjski w Rzymie, opuszcza to poselstwo. Wiadomość ta zdaje się być pewną, odebraliśmy ją już dawniéj, z tym dodatkiem, że p. Skaryatyn sekretarz ambasady, ma go w Rzymie zastąpić. Gdy p. Skaryatyn przybiera tytuł *chargé d'affaire*, wnosić można, że nieobecność posła dłużéj się przeciągnie.

Petersburgski korespondent *Nord deutsche Zeitung*, zupełnie tak rozumuje jak nasz korespondent wiedeński o możności bezpośredniego porozumienia się między Rosyą a Turcyą. Mówi on bowiem, iż w dyplomatycznych kołach w Petersburgu największe panuje rozdrażnienie przeciw Anglii, któréj dwuznaczne postępowanie w sporze tym, jeszcze się przyczyniło do utrudnienia rezultatu, i że utrzymują tam, iż Cesarz dlatego tylko gotów bezpośrednio z Turcyą traktować, aby wpływ Anglii w Stambule zupełnie obalić.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

— Zaś dla prenumeratorów miejscowych Obwieszczenie nowéj Taryfy do transportu bydła na kolei Rząd. Wschodniéj.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura	Stan ciepła według Reaumura	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie	Stan atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne	Zmiana term. w ciągu dnia od	do
28	3	27‴ 6‴ 785	+ 12 0	3‴ 42	wpnwschodni słaby	pogoda		+12°8	[illegible]
„	10	„ 6 615	5 4	2 64	pnwschodni „	„			
29	6	„ 6 336	0 4	1 97	„ „	„	szron		+

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 249 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

Concurs-Ausschreibung.

Seine k. k. apostolische Majestaet haben mit a. h. Entschliessung vom 8ten Oktober 1853 für den Krakauer Oberlandesgerichts-Sprengel folgende Gerichtshöfe erster Instanz allergnädigst an genehmigen geruhet:

1) Eines Landesgerichtes in Krakau für den Krakauer und den Wadowicer Kreis mit dem gesetzlichen Wirkungskreise eines solchen für den ganzen Sprengel des Krakauer-Oberlandesgerichtes;

2) eines Kreisgerichtes in Tarnow für den Tarnower und Bochniaer Kreis;

3) eines Kreisgerichtes in Neu-Sandez für den Sandecer und Jasloer Kreis; und

4) eines Kreisgerichtes in Rzeszów für den Rzeszower Kreis mit der ferneren Bestimmung, dass das Krakauer-Landesgericht für den ganzen Krakauer-Oberlandesgerichts-Sprengel als Berggericht zu fungiren haben wird.

Zugleich geruheten Seine k. k. apostolische Majestät für diese Gerichtshöfe folgenden Personal- und Besoldungsstand allergnädigst zu genehmigen:

Zahl	Diensteigenschaft	Gehalte in Einzelnen (Gulden)	Gehalte zusammen (Gulden)	Diaeten-Classe	Landesgericht in Krakau	Kreisgerichte in Tarnow	Kreisgerichte in Neu-Sandez	Kreisgerichte in Rzeszow	Anmerkung
1	Praesident	4000	4000	V	1	.	.	.	Ohne Inbegriff der Staatsanwaltschaften und vorbehaltlich der Richtigstellung der einzelnen Besoldungsabstufungen nach Festsetzung des Concretal-Status.
3	Praeses . . . 1 à	3000	3000	VI		1	.	.	
	2 à	2500	5000				1	1	
1	Oberlandesgerichtsrath	2500	2500		1				
18	Landesgerichtsräthe . . . 6 à	1800	10800	VII	15	1	1	1	
	6 à	1600	9600						
	6 à	1400	8400						
22	Kreisgerichtsräthe . . . 11 à	1400	15400	VIII	.	9	7	6	Der dermalige Status des grodgerichtlichen- und Terrestral-Archivs zu Krakau so wie jener des Krakauer Hipotheken-Amtes wird unter Zuweisung dieses Personals zu dem künftigen Landesgerichte Krakau provisorisch bis zur definitiven' Regulirung dieser Aemter beibehalten.
	11 à	1200	13200						
5	Rathssekretäre . . . 2 à	900	1800	IX	2	1	1	1	
	3 à	800	2400						
29	Gerichts-Adjunkten . . . 9 à	700	6300	X	10	8	6	5	
	10 à	600	6000						
	10 à	500	5000						
1	Direktor der Hilfsämter bei dem Landes-Ger.	1000	1000	IX	1	.	.	.	
3	dto dto Kreis-Ger. 1 à	900	900		.	1	1	1	
	2 à	800	1600						
2	Adjunkten derselben bei den Landesger. 1 à	800	800	X	2	.	.	.	
	1 à	700	700						
5	dto dto bei den Kreisger. 2 à	700	1400		.	2	2	1	
	3 à	600	1800						
37	Officiale . . . 18 à	600	10800	XI	15	9	7	6	
	19 à	500	9500						
19	Akzessisten . . . 9 à	400	3600	XII	7	5	4	3	
	10 à	350	3500						
4	Kerkermeister . . . 2 à	400	800	XII	1	1	1	1	
	2 à	350	700						
12	Amtsdiener bei dem Landesger. . . 6 à	300	1800		12	.	.	.	Amtskleidung.
	6 à	250	1500						
20	dto bei den Kreisgerichten . 6 à	300	1800		.	7	7	6	
	6 à	250	1500						
	8 à	200	1600						
48	Gefangenaufseher	250	12000		16	12	10	10	
8	Dienersgehülfen	216	1728		4	2	1	1	
1	Scharfrichter	400	400		1	.	.	.	Naturalwohnung oder Wohnungsentschädigung dann 100 fl. Pauschale für je 1° der 2 Gehülfen.

In Folge der Verordnung des hohen k. k. Justizministeriums vom 18ten Oktober 1853 Z. 17300 wird zur Besetzung dieser Dienstposten mit Ausnahme jener des Präsidenten bei dem Landesgerichte und der Präses bei den Kreisgerichten der Konkurs mit Bestimmung der Frist von vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in die Wienerzeitung an gerechnet ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Dienstposten haben ihre gehörig den Vorschriften des allerhöhsten Patentes vom 3ten Mai 1853 (Z. 81 des Reichsgesetzblattes) über die Einrichtung und Geschäftsordnung der Gerichtsbehörden §§. 16—19—22 gemäss eingerichteten Gesuche, und zwar die bereits Angestellten im Wege ihrer vorgesetzten Behörden, die der Militär-Jurisdiction unterstehenden Individuen mit Beobachtung der diessfalls vom h. Kriegsministerium unter dem 31sten Dezember 1852 erlassenen Zirkularverordnung an den dermalen in kommissioneller Dienstleistung in Lemberg sich aufhaltenden gefertigten Oberlandesgerichts-Präsidenten gelangen zu machen, wobei bemerkt wird, dass diejenigen, welche ihre Bewerbungsgesuche bereits bei der bestandenen galizischen Gerichtseinführungs-Commission überreicht haben, sich auf die Beilagen jener Gesuche berufen können, jedenfalls aber ihrem Gesuche eine nach Vorschrift des §. 22 des obbezogenen Gesuches verfasste Qualifications-Tabelle anzuschliessen haben. — Lemberg den 25ten Oktober 1853.

Ignatz Ritter von *Strojnowski* mp.
k. k. Krakauer Oberlandesgerichts-Präsident.

(1118-1-3)

Kundmachung.

(19914) Das H. Finanz-Ministerium hat sich laut Erlass vom 13 l. M. Z. 16,598 F. M. bestimmt gefunden, nebst dem im Umlauf befindlichem 4 1/2%tigen auf der Saline Gmunden versicherten Partial-Hypothekar-Anweisungen mit einer viermonatlichen Verfalls-Frist auch Derlei 5%-tige Anweisungen mit einer sechsmonatlichen Verfallsfrist, jedoch innerhalb der Grenzen des für diese Anweisungen festgesetzten Totalbetrages von Vierzig Millionen hinauszugeben.

Mit der Hinausgabe dieser Effecten, welche am 20 d. M. in Wien und am 31 d. M. in den Kronländern beginnen wird, sind die Central- und die Filial-Cassen der privilegirten Nationalbank betraut, und es haben hinsichtlich beider Gattungen von Anweisungen die bisher für die 4 1/2%-tigen geltenden Bestimmungen in Anwendung zu kommen. Dies wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Gubernial-Commission.
Krakau den 23 Oktober 1853.
Franz Graf Mercandin k. k. Landes-Präsident.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo Finansów według reskryptu z d. 13 b. m. N. 16,598 spowodowane zostało oprócz będących w obiegu 4 1/2 procentowych na żupach solnych zabezpieczonych częściowych assygnatów hypotecznych z terminem uplaty czteroch miesięcy, jeszcze tego rodzaju 5-procentowe assygnaty z terminem wypłaty sześciu miesięcy, jednakże w granicach calkowitej kwoty na powyższe assygnaty przeznaczonéj w summie czterdziestu milionów w obieg puścić.

Do wydawania tych assygnatów, które w dniu 20 b. m. w Wiedniu i w dniu 31 t. m. w krajach koronnych rozpocznie się, upoważnione są Kassy centralne i filialne uprzywilejowanego banku narodowego i względnie obu gatunków assygnatów mają być zastósowane przepisy dotąd dla 4 1/2 procentowych assygnatów obowiązujące.

Co niniejszém do powszechnéj wiadomości podaje się.

Z c. k. Kommissyi Gubernialnéj.
Kraków dnia 23 października 1853.

(1114-1-3) *Franciszek* hr. *Mercandin*
c. k. Prezydent Rządu krajowego.

Kundmachung

Mit Bezug auf die Kundmachung des k. k. galizischem Landes Präsidiums vom 1 April 1853 (Lemberger Zeitung vom 8 April 1853 Z. 79) und der k. k. Krakauer Gubernial Comission vom 25 May 1853 Z. 7849 (Krakauer Zeitung „Czas“ vom 26 May 1853 N. 118) wird bekannt gegeben, dass sämmtliche von der Bezugsberechtigten des Sanoker und Przemysler Kreises anher vorgelegten Grundentlastungs Anmeldungsoperate an die Lemberger k. k. Grundentlastungs Ministerial Commission abgetreten wurden.

Es haben sich daher die betreffenden Bezugsberechtigten des Sanoker und Przemysler Kreises von neu an in allen Grundentlastungsgeschäften unmittelbar an die genannte k. k. Ministerial-Commission in Lemberg zu wenden.

Von der k. k. Grundentlastungs Ministerial Commission für das Regierungsgebieth Krakau von Galizien
Krakau am 27 October 1853.

(1117-1-3) *Hietzgern Edler von Nordfelden.*

Kundmachung

Wegen Sicherstellung des zur Stadtbeleuchtung auf die Zeit Periode vom 1tem Jänner 1854 bis dahin 1855 erforderlichen Brennöhls im Unternehmungswege, wird auf Grundlage überreichten schriftlichen Offerten eine Konkurenz Verhandlug auf den Mindestboth am 15ten November 1853 um 9 Uhr Vermittags Statt finden.

Den Bedarf entfällt mit beiläufig 5200 Garnets und zwar:

a) an nicht präperirten Hanfsammen Oehl . . . 1844 Garnets
b) Hanfsammen Oehl . . . . 502 „
c) inraffinirten Oehl . . . . 2854 „
Zusammen . . . 5200 Garnes

Zum Fiskal-Preise wird für jeden Garnets den oben erwähnten Oehlgattungen der Vorjährige Erstehungspreis an 1 fl. 36 3/4 kr. CMünz angenommen.

Lizitations und Konkurens Lustige werden daher am obigen Tage, versehen mit der Vadium von 400 fl. CMünze, welches zugleich als Caution des Mindestfordernden Eastehers zurückbehalten wird, hieramts zu erscheinen eingeladen, wo ihnen sodann die weitere Bedingnisse werden bekannt gegeben werden.

Vom Magistrat der k. k. Hauptstadt Krakau am 23 Oktober 1853.

21945 **Obwieszczenie.** (1116)

Względem zabezpieczenia dostawy oleju do oświetlenia miasta w roku od 1go styeznia do ostatniego grudnia 1854 potrzebnego wdrodze przedsiębiorstwa w ilości mniéj więcéj 5200 garncy, odbędzie się dnia 15go listopada b. r. o godzinie 9éj przedpołudniem licytacya na oferty pisemne kto za mniéj?

Gatunki oleju dostarczać się mające są następujące:

a) oleju rzepakowego surowego czystego garncy 1844
b) oleju konopnego surowego czystego garncy 502
c) oleju rzepakowego preperowanego garncy 2854
Ogółem 5200

garncy, za cenę fiskalną stanowi się bez różnicy 1 złr. 36 3/4 kr. mon. konv. jako teraźniejsza cena dostawy oleju.

Wzywa się zatém przedsiębiorców chęć licytowania na oferty mających, aby zaopatrzeni w vadium 400 złr. mon. konv., które najmniéj żądającego oferenta jako kaucya zatrzyma się, dnia powyższego w Magistracie tutejszym zgłosili się, gdzie im i inne kondycye licytacyjne ogłoszone będą.

Z Magistratu k. gł. miasta Krakowa dnia 23 października 1853.

(1110) **W IMIENIU** (1-3)

Jego Cesarsko-Królewskiéj-Apostolskiéj Mości
CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Wielkiego Księstwa Krakowskiego
wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu władz sądowych na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału Wielkiego Księstwa Krakowskiego, dnia 14 października 1853 r.

Wydział I.
obecni:
Karwacki, sędzia prezydujący.
Sokalski } sędziowie.
Bogoński }
Piechowicz, za pisarza.
(podpisano) A. Karwacki. — Piechowicz.

Na skutek przedstawionéj relacyi przez Sędziego Komisarza w sprawie pertraktacyi upadłości handlu Izaaka Rittermann w Krakowie.

C. k. Trybunał.

Zważywszy, że pomimo ogłoszenia w pismach publicznych, odezwy tegoż Sędziego Komisarza z dnia 24 sierpnia r. b. N. 4,292, oraz uskutecznionych wówczas przez korespondencye tymczasowych Syndyków, nie stawili się na terminie zakreślonym do weryfikacyi ich praw następni wierzyciele to jest: Wentzel Ulman z Langenau— F. G. Otto, Józef Franek; Grzegorz Mayer, Karol Hauser, W. Kirchof, B. Jeruzalem, Leopold Rosenberg, E. Borg, F. Bergfeito, Jan Herud, Wyskader, Oberländer, A. Pollak i synowie, Antoni Hullek, Spitzer, Dalhofer, W. Gross, K. Loebs, T. A. Müller, Piotr Hailek, Moritz, A. B. Pollak, Simonet Józef Hullek, August Stumpfe, Franz Kindermann i Kuse z Wiednia — Moritz Mandele i synowie, Gustaw Hass, S. Weinberger, J. Barkl, J. Lisner, Aleksander Krause i Franz Blemenreich z Berna, oraz Friedman Leipen z Pragi — wreszcie Kalman Abeles z Krakowa — przeto

C. K Trybunał

Według art. 511 i 512 Kodeksu Handlowego oznaczając nowy termin dla wymienionych dopiero wierzycieli na dzień 23 listopada r. b. godzinę 10 zrana, zaleca, aby w tym terminie pod rygorem art. 513 Kod. Handl stawili się w sali audyencyonalnéj c. k. Trybunału Wydziału I przed tymczasowymi Syndykami, końcem podania sprawdzenia swych należytości.

Osądzono w I Instancyi
(podpisano) A. Karwacki. — Piechowicz.

Zaleca i rozkazuje etc.
(podpisano) A. Karwacki. — Piechowicz.

Zgodność niniejszego Odpisu Wyroku z oryginalnym wyrokiem poświadcza
C. K. Trybunału W. Ks. Krakowskiego
Z. Pisarz Piechowicz.

Kundmachung.

In dem die hohe Gubernial-Commission mit dem Dekrete vom 3 d. M. Z. 16404 angeordnet hat, damit die vorgeschriebenen Meldungszettel über die Wohnveränderungen der Stadt insassen welche bis nun in einem Exemplare der k. k. Polizei Direktion übergeben wurden, seit dem 1ten November 1853 in doppelten gleichlautenden Exemplaren dem Magistrate zum Amtsgebrauche von hieraus mitgetheilt werden soll, so werden die Eigenthümer Verwalter und Pächter der Häuser aufgefordert dieser hoher Anordnung auf das Pünktlichste nachzukommen.

Krakau am 20 October 1853. K. k. Polizei-Direction.

15318 **Ogłoszenie.** (1095-3)

Ponieważ Wysoka c. k. Komissya Gubernialna rozporządzeniem na dniu 3 b. m. do L. 16404 wydaném postanowiła, iż meldunki o zmianie mieszkań tutejszéj miejscowéj ludności dotychczasowo w Dyrekcyi Policyi w jednem egzemplarzu składane, z dniem 1 listopada r. b. poczynając, składane być mają w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden służyć będzie do użytku Magistratu miasta Krakowa; przeto Dyrekcya Policyi takowe rozporządzenie podając do powszechnéj wiadomości, wzywa zarazem właścicieli, administratorów i dzierżawców domów, o ścisłe zastósowanie się w tym względzie.

C. k. Dyrekcya Policyi.

Kraków dnia 20 października 1853.

N. 7159. C. K. TRYBUNAŁ (1111)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W skutku podania obrońcy rządowego o przyznanie c. k. skarbowi publicznemu kwoty 187 złr. 58 kr. mk. w massie bezdziedzicznéj po Wincentym i Katarzynie Gołemberskich w c. k. depozycie sądowym znajdującéj się, z powodu, że taż massa na teraz niema właściciela, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonéj massy, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili; po upływie bowiem tak zakreślonego czasu, massa rzeczonych Gołemberskich c. k. skarbowi publicznemu jako bezdziedziczna w myśl art. 768 kod. cyw. przyznaną zostanie.

Kraków dnia 19go października 1853 r.

(1-3) Prezes c. k. Trybunału Majer.
Sekretarz W. Płonczyński.

N. 5202 CESARSKO-KROL. TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 Ust. hipot. z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Maryannie z Fabiszewskich Łabusiewiczowéj, składającego się z połowy realności Nr 44 na Kleparzu i z połowy młyna Podkamycze w dystrykcie Balickim położonego, tudzież do spadku po Maryannie Łabusiewiczowéj składającego się z części spadku przechodzącego na nią po Maryannie z Fabiszewskich Łabusiewiczowéj pozostałych i otwartych, aby z takowemi do c. k. Trybunału w ciągu 3ch miesięcy zgłosili się, wrazie bowiem przeciwnym spadki wzmiankowane podającym Błażejowi i Franciszkowi Łabusiewiczom, Rozalii z Łabusiewiczów Grabowskiéj i Bronisławie Kremerowéj, oraz Franciszkowi Łabusiewiczowi ojcu jako sukcesorom po Maryannie Łabusiewiczowéj w częściach z prawa przypadających, przyznane zostaną.

Kraków 16 sierpnia 1853 r.

Sędzia prezydujący, *J. K. Krzyżanowski.*
(1057-3) Sekretarz, *W. Płonczyński.*

N. 168. C. K. SĄD POKOJU (1078)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Wincentym Cezuga włośc. z wsi Łuboczy pozostałego, składającego się z domu N. 27 i gruntu morgów 3 pod poz. 4 Tabelli zapisanego, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgłaszającemu się Wincentemu Pazdalskiemu jako nabywcy praw od sukcessorów tegoż całowicie przyznanym zostanie. — Kraków dnia 25go czerwca 1853 roku.

(2-3) X. A. Wolniewicz — W. Koreczyński.

Obwieszczenie

Podpisany c. k. Notaryusz publiczny W. Księstwa Krakowskiego, podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie sukcessorów ś. p. Wincentego Pisarzowskiego, odbędzie się licytacya pozostałych po tymże ruchomości, a to w dniu 3 listopada r. b. o godzinie 9téj rano w domu pod L. 275 przy ulicy Grodzkiéj w Krakowie stojącym. — Kraków dnia 27 października 1853 r.

(1119) Eustachy Ekielski.

Obwieszczenie. (1120)

Podpisany c. k. Notaryusz publiczny W. Ks. Krakowskiego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 3 listopada r. b. o godz. 9 rano, sprzedane zostaną w domu pod l. 315 w Krakowie w pr ecznicy ś. Anny stojącym, ruchomości i kosztowności do massy śp. Andrzeja Czaputowicza należące — a to w moc rezolucyi c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego z dnia 5 lipca r. b. Nr. 4149.

Kraków dnia 27 października 1853 r.

Eustachy Ekielski.

(1108) **Obwieszczenie.** (2-3)

W dniu 4tym listopada 1853 r. o godzinie 10téj przed południem w Krakowie w rynku głównym przed Sukiennicami, odbędzie się licytacya w drodze egzekucyi sądowéj, jedenastu nici pereł i sześciu sztuk dyamencików w srebro oprawnych.

Kraków dnia 24 października 1853 r.

Felix Strożecki c. k. kom. sąd.

Inseraty.

N. 302. RADA OGOLNA (1083)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

W wykonaniu uchwały na dniu dzisiejszym zapadłéj, — Rada Ogólna celem stałego uregulowania w regestrach swych dochodu z składek rocznych, wzywa niniejszém uprzejmie Szanownych Członków Towarzystwa Dobroczynności, aby wspomnioną roczną składkę w ilości dobrowolnie przez siebie zadeklarowanéj, — tak zaległą jak niemniéj za rok bieżący (jeżeli to dotąd nie nastąpiło) po koniec miesiąca listopada r. b. do Kassy Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Szpitalnéj pod L. 682 w Gm. V. — wnieść raczyli. — Kraków d. 16 października 1853.

(2) Vice-prezes, *Lasocki.* — *St. Rybka*, Z. S.

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA w Krakowie
utrzymująca znaczny skład Nut Muzycznych
otworzyła

ABONAMENT
na nuty muzyczne.

O bliższych warunkach abonamentu można się dowiedzieć w Księgarni. (1112-1-3)

(1103) **W KSIĘGARNI** (1-3)

i wydawnictwie dzieł katol. i naukowych

wyjdzie w tych dniach

KALENDARZ
dla rodzin katolickich
na rok 1854.

(1109-1-3)

DOM nowo wyrestaurowany, z ogrodem i kawałkiem gruntu pod Nrem 106 w Gminie 9tej przy ulicy Krupniczéj, przy Młynach Dolnych, w przedmieściu Piasek położony, jest każdego czasu do sprzedania z wolnéj ręki; wiadomość pod tymże numerem u właściciela.

Nauczyciel Języka Francuzkiego, pracujący w tym zawodzie przeszło lat 30 i to zawsze z korzyścią uczniów, czując się zdolnym do prowadzenia daléj tegoż zawodu, jest w chęci dawania lekcyj u siebie, lub po domach — żona jego także posiadając ten język, pomagać mu życzy sobie. — Numer mieszkania 556 ulica Floryańska na 3m piętrze. (1105—1-3)

30 Jałówek poprawnéj rasy, są do pozbycia w Lipowcu. Chęć kupna mający zgłoszą się do właściciela w miejscu. (1113—1-3)

W nowo urządzonym handlu

IGNACEGO SCHAITTER
w Rzeszowie

dostać można oprócz wszystkich innych towarów korzennych i materyalnych z nowo przybyłych zapasów:

Pâte pectorale Dra Georgé po 40 kr. pudełko.

Proszki tak zwane „Seidlitzpowders" po 1 złr. 12 kr. pudełko.

Rewalentę arabską PP. Barry du Barry i spółki w Londynie pakowaną w puszki blaszane po 1 złr. 6 kr. 2 złr. 2 złr. 10 kr. 3 złr. 30 kr. 8 złr. 30 kr. 17 złr. 12 kr.

Smarowidło angielskie gumiczne do tłuszczenia skór po 36 kr. puszka.

Dra Popp wódka anatherynowa do płukania ust po 1 złr. 20 kr. flaszka.

Tegoż samego proszek do czyszczenia zębów po 36 kr. pudełko.

Tak zwane angielskie Roks et Drops cukierki mające smak owoców różnych, po 1 złr. i 1 złr. 30 kr.

Proszek perski do zniszczenia owadów szkodliwych, jakoto: pchłów, pluskiew i t. p. w flaszeczkach po 18, 20 i 24 kr.

(1106) (1-16)

Oświadczenie.

Ponieważ z niemałém mojém podziwieniem doszła do mojéj wiadomości, iż niektóre osoby własnym zapewne powodowane interessem, rozsiewają fałszywą wieść, jakobym wyłącznie trudnił się tylko interessami bankierskiemi, widzę się zmuszonym oświadczyć niniejszém, że jak pierw tak i nadal niepoprzestałem głównie zajmować się przesyłkami spedycyjnemi we wszystkie strony, równie jak i załatwieniami komissowemi, do których przy téj sposobności na nowo się Szanownéj Publiczności polecam.

Józef Adler,

(1074-3) w Krakowie przy ulicy Ś. Jana N. 462.

Wichtig für jede Haushaltung.

Die k. k. Landesprivilegirte

STEARIN-KERZEN

von Anton Himmelbauer et Comp. in Stockerau bei Wien, haben **vor** den **Milly-** und **Apollo-Kerzen** den **Vorzug**, dass sie **weisser** sind als diese, und bei vorzüglicher Dochtverkohlung wegen ihrer **gasähnlichen breiten Flamme heller** und **doch sparsam** brennen.

Das Depot für Galizien ist in Lemberg bei Herrn **O. T. Winkler**, Wallgasse N. **374**, der zur Fabriks-Preisen zuzüglich Fracht und Spesen verkauft und auch Aufträge zur Ausführung ab Fabrik aufnimmt. (1086-2-12)

Poszukiwaną jest **BONA** w średnim wieku do nadzoru dwóch młodych panien, posiadająca język niemiecki i polski dla udzielania go praktycznie i zaopatrzona moralnemi świadectwami. Bliższa wiadomość pod N. 81 gm. VII Piasek pomiędzy godziną 1 a 4tą. (1104-2-3)

(1088) **Świeża czarna** (2-8)

HERBATA CHIŃSKA

w wybornym gatunku

sprzedaje się

nadzwyczajnie tanio — funt polski
po 2 złr.

w handlu pod firmą **ANTONI HŒLZEL** w Krakowie.
Kto 10 funtów na raz kupi, otrzyma stósowny rabat.

Dla miłośników owoców i drzew owocowych (Sadownictwa).

Dla rozpowszechnienia szlachetnego sadownictwa w Królestwie, Galicyi zawiadamia podpisany, iż ma tegoroczne doskonałe i z największą przezornością pozrywane gatunki jabłek, wszystkie pierwszego rzędu na sprzedaż; jako to:

100 sztuk w 50ciu gatunkach z nazwiskami, wyszczególnieniem dojrzewania przez leżenie (Lagerreife) i długość czasu, w którym dojrzewają (dochodzą), oraz z skrzynią i przynależnem opakowaniem **za 1 złr. mk.**

Przesyłka rozpoczyna się w połowie października.

Uprasza się o frankowanie listów.

W jesieni i na wiosnę będzie można z tych i innych szlachetnych owoców zrazy (do szczepienia) z nazwiskiem po 2 kr. dostać. — Klatau w Czechach 1go października 1853.

Michał Bullmann,
pomolog i członek wielu Tow. ogrodniczych i rolniczych.

(1080) (2-3)

Für Obst- u. Obstbaumfreunde.

Zur Verbreitung der Edlen Obstkenntniss im Königreiche Galizien kündigt Gefertigter seine heuer so vollkommen ausgereifte und mit der grössten Vorsicht gepflückte Aepfel-Sorten alle vom 1sten zum Verkaufe an, und zwar:

100 Stück in 50 Gattungen mit Namen, nebst Angabe der Lagerreife und Dauer sammt Kiste und zweckmässiger Verpackung mit 1 fl. CMze.

Die Versendung fängt Mitte Oktober an, Briefe werden franko erbeten.

Im Herbste und Frühjahr werden von diesen und vielen andern edlen Obstgattungen Reiser mit Namen à 2 xr. abgegeben. — Klattau in Böhmen den 1sten Oktober 1853.

Michael Bullmann,
Pomolog u. Mitgl. mehrerer Garten- u. Ackerbaugesellschaften.

W nocy z 15go na 16ty września t. r. dotknął mię ciężko pożar, w mojém gumnie wybuchły. Będąc w jednym z zakładów tryesteńskich, w tym, który nazwę **Azienda Assicuratrice** nosi, poczęści assekurowany, podałem 16go do galicyjskiéj Dyrekcyi tego zakładu na któréj czele WWPP. *Leon Ostrowski* i *Konstanty Wodecki* stoją, moje doniesienie o tém nieszczęściu, na ręce jéj ajenta, i kupca tarnopolskiego p. Andrzeja Moravetz i doświadczyłem téj rzetelności zakładu, **Azienda Assicuratrice** zwanego, o któréj przed tém z wielu stron słyszałem; albowiem 22go tego samego miesiąca, a zatém w tydzień po ogniu, otrzymałem, ***tu na miejscu,*** z rąk p. *Leona Soleckiego*, likwidatora i pełnomocnika zakładu, bez najmniejszéj kwestyi, assekurowaną summę ***w całkowitości.*** Z obowiązku więc uznania tak dobroczynnego zakładu i przychylności ku współobywatelom moim, szukającym zabezpieczenia, podaję doświadczoną przezemnie rzetelność rzeczonego zakładu do publicznéj wiadomości.

Płotycz w obwodzie tarnopolskim we wrześniu 1853.

(1059-3) *Apolinary Kakowski* dzierżawca dóbr.

Do handlu J. JAHNA w Tarnowie

nadszedł świeży transport kaloszy gumowych amerykańskich, deszczochronów jedwabnych i kotonowych, herbaty rosyjsko-chińskiéj, fajek stambułek prawdziwych tureckich, lamp w najnowszych fasonach, perfum paryskich, cukierków angielskich, brzytew (Army Razors) z Sheffield w Anglii i różnych innych towarów. (1093-2-5)

Podrożona karma koni, upiększona i przydłużona ujeżdżalnia, a nakoniec pomnożona ilość kapitalnie ujeżdżonych koni, te i tém podobne okoli zności przymuszają podpisanego powrócić lekcye jeżdżenia konno do dawnéj ceny, tojest lekcya jedna złr. 1, przytém ma honor donieść, iż lekcye fechtowania z koni odbywać się będą i woltyżowanie.

Boznański,
nauczyciel jeżdżenia konno; zamieszkały przy ulicy
(1085-3) Starowiślnéj pod N. 297 we własnéj ujeżdżalni.

Subjekt aptekarski,

umiejący dokładnie język polski i niemiecki, opatrzony świadectwami dobrego sprawowania się, mający chęć uczęszczania do uniwersytetu lub nie, może znaleść miejsce w aptece podpisanego w Krakowie za stósownym wynagrodzeniem.

(1068-2-3) *W. Molędziński.*

Do sprzedania jest w każdym czasie z wolnéj ręki

Folwark w Jasielskiém

pół mili od Kołaczyc, mila od Jasła, Brzostku i Biecza położony, mający 115 morgów ziemi ornéj pszennéj, między temi 10 morgów łąk najlepszych, 160 morgów lasu, w jednéj części bukowego, a w dwóch częściach sosnowego i jodłowego, zdatnego do budowli, wszystko razem położone i przystępne, budynki gospodarcze i sad duży. — Bliższe warunki udziela pan Karol Kaczkowski w Tarnowie w kancelaryi adwokata Stojałowskiego. (1036-3)

Uwiadomienie Literackie.

Nakładem i drukiem **Wawrzyńca Pisza** w Bochni wyszło dziełko pod tytułem:

Krótki Rys Jeografii
w dwóch kursach.

Przekład z niemieckiego ***J. Bellingera,*** professora i dyrektora Księż. Nassauskiego Seminarzu w Montaubane. przez ***W. Schmidt,*** podług czwartego poprawnego i pomnożonego wydania z r. 1853.

Wydawca i tłumacz są tego przekonania, iż pracą swą tak nauczycielom jako też i uczącéj młodzieży przysłużą się. — 20 kr. m. k.

Również wyszły i są do nabycia:

DWA KALENDARZE
na rok 1854,

to jest: jeden polski, drugi niemiecki. — Cena jednego egzemplarza 15 kr. m. .k.

REJESTRA EKONOMICZNE

najdokładniejsze i najdogodniejsze jakie dotąd wydano. Cena 1 złr, m. k.

NIESZPORY POLSKIE

niedzielne i na uroczystości doroczne, jakoteż do różnych świętych pańskich zastósować się mogące itd. — 6 kr. m. k.

SPIEWY NABOZNE

dla wygody wszystkich katolików, szczególniej dla młodzieży szkolnéj ułożone i do druku podane. — 6 kr. m. k.

Życie Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa

z uwagami moralnemi dla młodzieży, przez Dra Jędrzeja Reichenberga, wydanie polskie. — 20 kr. m. k.

Oraz są w téj Księgarni do nabycia:

Książki treści moralnéj dla młodzieży w pięknéj oprawie z złoconemi krajami, z napisem:

„Nagroda pilności" na premie.

Po 20 kr., 30 kr., 40 kr. aż do 1 złr. m. k. (1066-2-3)

(1054) **KSIĘGARNIA** (3)

i Wydawnictwo dzieł katol. w Krakowie

ogłasza nadeszły z Rzymu nowy i znaczny transport

KORONEK

Zawiadamia przytém: iż 18go b. m. wyjdzie z druku dzieło

NICOLAS'A

BADANIA FILOZOF. CHRZEŚCIANIZMU

TŁUMACZENIA

hr. Zdzisława Zamoyskiego

wielkie 8vo, arkuszy 46. — Cena egzemplarza złr. 4 m. k.

Jest również do nabycia **240 Mszałów** oprawnych z propriami, po cenach od 10 aż do 60 złr. mk.

Brewiarz w różnych formatach, i dla wszystkich zakonów.

Dzieła ozdobne francuskie, i wybór książek dla młodzieży.

Obrazki 200 przeszło Świętych, z polskiemi podpisami i modlitwami.

Papier listowy po zniżonych cenach.

Obrazy do kosciołów olejne różnéj wielkości.

Uwiadomienie

W Księgarni **Józefa Czecha** w Krakowie dostać można dzieła:

WYKŁAD FILOZOFII
obejmujący wszystkie jéj części w zarysie;

skreślił **Dr. Józef Kremer** Tom II. *Rzecz o naturze i o duchu ludzkim.* Wilno, nakładem i drukiem J. Zawadzkiego 1852. Str. 727. XX. (1060-3)

(1063) **Uwiadomienie dentystyczne.** (2-3)

L. J. Kohn posiadający dyplom dentysty wszechnicy wiedeńskiéj, ma zaszczyt polecić się Wysokiéj Szlachcie, Świetnemu Wojsku i Szanownéj Publiczności. — Wykonywa wszelkie w zakres dentystyki wchodzące operacye, trudni się wprawianiem zębów sztucznych, które nadzwyczajném podobieństwem do zębów naturalnych celują, i z równą łatwością do żucia potraw służą — zęby te wyrabia ze szkliwa (email) francuzkiego, angielskiego i amerykańskiego — ręczy za ich trwałość na przeciąg lat dziesięciu, a zarazem zapewnia, że wprawianie zębów wykonywa bez sprawienia najmniejszego bólu. — Mieszka pod Nrem 18 i 19 w Hotelu Londyńskim na Stradomiu.

REWALENTA ARABSKA

pp. Barry du Barry I SPÓŁKA W LONDYNIE.



Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, — służy zarazem do śniadania i kolacyi, jako przyjemne pożywienie.

Z powodu, że nas dochodzą utyskiwania na fałszowanie Rewalenty, jakiego się niesumienni ludzie dopuszczają, fabrykując takową, pośpieszamy przeto donieść szanownéj publiczności, że wszelka Rewalenta Arabska nieopatrzona imieniem.

„Barry du Barry et C. 77 Regent-Street London"

na pieczęci wyrażoném, jest fałszowana — tudzież że prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj dostać można jedynie u naszego Głównego Ajenta Karola Herrmann w Krakowie, który utrzymuje główny Skład takowéj na całą Galicyą, W. K. Krakowskie i Królestwo Polskie: rozsyłając ją swoim Pod-ajentom pod firmą:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórscy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski, w Przemyślu, Jan Klein, C. F. Milde, J. P. Riedel, A. Mańkomski we Lwowie, J. Muchitsch & Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie, Schubuth i Morawetz w Tarnopolu, Bracia Czuczawa w Czerniowcach, H. W. Kloeber, J. Sala w Brodach.

W Królestwie Polskiem:

Leon Możdżeński, Franc. Przybylski w Kielcach, Leon Wolski, W. Olszewska w Radomiu, Karol Bełczykiewicz w Lublinie, Henryk Kremki, St. Rozmanith, Leon Staliński, Sob. Szostkiewicz w Warszawie, Jan Ferensowicz w Częstochowie, Jan Tschinkiel, H. Hurtig w Kaliszu, Dobrzański w Płocku, F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu, B. Drewes et Comp. w Suwałkach, Tad. Więckowski w Mińsku. L. B. Loewenstein w Smoleńsku, Karol Schoulz w Mochilewie.

W Austryi Bracia Halbauer w Peszcie, Jungwirth et Comp. w Linz, V. Maader w Pradze, F. Willmann w Bernie.

ARMY RAZORS

prawdziwe angielskie brzytwy



które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia

w handlu **KAROLA HERRMANN** w Krakowie:

1 para Army Razors bez pudełka złr. 1 kr. 35

1 para Army Razors z pudełkiem 1 „ 40

Cukierki angielskie

fruchtowe, wyborne. — 1 funt złp. 4½. u *Karola Herrmann.*

Pâte Pectorale — Goldene Medaille 1845 — von Apotheker **Georgé** in Epinal — Silberne Medaille 1845

główny skład tych pastylek, które wypróbowane i uznane zostały przez radę lekarską francuzką za najdoskonalszy środek przeciw wszelkim **słabościom piersiowym,** jako to: grypie, katarowi, kasslowi, chrypce — znajduje się dla Galicyi, Krakowa i Król. Polskiego u *Kar. Hermann* w Krakowie. (Cena pudełka 40 kr. mk.) **Georgé** w Epinal.

☞ Tychże pastylek dostać można we wszystkich przezemnie poprzednio podanych i upoważnionych handlach do sprzedania Rewalenty Arabskiéj. (852-8)



HERBATY

Chińskiéj z Anglii sprowadzonéj

1 funt w najlepszym gatunku 2 złr. m. k.

prawdziwéj Rosyjsko-Chińskiéj

karawanami sprowadzonéj

w paczkach oplombowanych

1 funt Herbaty czarnéj z kwiatem: złr. 3. 3¾. 4½. 5½. 7. 12. 15. m. k.

1 funt herbaty żółtéj: złr. 12.

którą na prowincye za nadesłaniem należytości swoim kosztem odstawiam.

Likiery holenderskie

½ butelki 1 złr. m. k. w handlu

Karola Herrmann **w Krakowie.**

W DRUKARNI JOZ. CZECHA W KRAKOWIE
WYSZEDŁ

KALENDARZ SCIENNY
na rok 1854.

ZASTÓSOWANY DO POTRZEB KANCELARYJ RZĄD. I PRYW.

zawierający w sobie:

Swięta Polskie, Ruskie, Żydowskie, Tabelle stęplowe, Wykaz przychodu i odchodu poczt, tudzież lunacye i zaćmienia.

Egzemplarz sprzedaje się po groszy 24.

W KSIĘGARNI POD TĄŻ FIRMĄ BĘDĄCEJ

są również do nabycia

Kalendarze zwykłe gospodarskie krakowskie

(1081) po Złotemu i po Złp. 1 gr. 12. (3-3)

Ważne Doniesienie

dla wszelkich zakładów wód mineralnych, dla Aptekarzy, Cukierników i Fabrykantów parfumeryi, dla handlujących winem, piwem, octem, likierami, musztardą, szwarcem itp.

Zapobiegając koniecznéj potrzebie sprowadzenia z zagranicy **kapsli cynowych**, przy zakorkowaniu wód mineralnych, skutkiem najwyż. Ministeryalnego postanowienia, nieodzownie wymaganych, Właściciel Szczawnicy założył

Fabrykę Kapsli cynowych

dostarczającą takowych w każdéj formie i wymiarach nie tylko na potrzebę zakładów wód mineralnych, ale zarazem do wszelkiego rodzaju naczyń, które tylko hermetycznego zamknięcia wymagają. Według życzeń na kapslach wspomnionych wytłoczony być może wszelki napis, cyfra, herb lub dewiza.

Wkrótce ogłoszoném będzie, w których domach handlowych we Lwowie, w Krakowie jakoteż i innych miast obwodowych król. Galicyi widzieć będzie można próby i wzory tego fabrycznego wyrobu z Szczawnicy z wyznaczeniem cen najniżéj obliczonych.

W przekonaniu że pierwsza tego rodzaju fabryka w Galicyi, dla każdego handlowego przedsiębiorcy obojętną być nie może, jeżeli mu na powabnéj ozdobie powierzchowności a przedewszystkiem na ścisłém i hermetyczném zamknięciu swych wyrobów zależy, jak to już oddawna ma miejsce przy naczyniach z rozmaitemi fabrykatami z Anglii i Francyi sprowadzanemi, zarząd tejże fabryki w Szczawnicy oświadcza niniejszém, iż wszelkim obstalunkom i wymaganiom w wspomnionym względzie najspieszniéj i najtaniéj zadosyć uczyni.

(996-4-6)

Do sukiennego handlu G. RUSZCZYŃSKIEGO

przy ulicy Dykasteryalnéj L. 62 we Lwowie

nadszedł świeży transport

towarów zimowych

materye na damskie płaszcze, sukienne moufliny, półsukna gładkie i w kraty, peruvienne, jaquardy, angora, himalaja, flanele kolorowe i białe (angielskie), czyrkasy; — materye na męskie ubrania: edredon, elastique, duble bastor, velurs, tyfle, brasile, bristole, toskingi, korty; — sukna w różnych kolorach i we wszystkich gatunkach, tak galowe jako téż i liweryjne, styryjskie baje i kołdry wełniane, które Szanownéj Publiczności po cenach najumiarkowańszych poleca. (1064-2-6)

LEONHARD FUEHRERE
Wagenfabrikant
in Bielitz

empfiehlt Einem verehrten Publikum seine äusserst billigen auf das solideste und nach dem besten Geschmacke gebaute offenne und gedeckte Druckfeder-Pritschken mit Tafelkästen, — ferner gedeckte Kaleschen auf Schneckfeden, und Bestellungen werden jeder Zeit angenommen. (1052-2-3)

Doniesienie lekarskie.

Niżéj podpisany zaleca Szanownéj Publiczności swój środek „BALSAM" przeciw wszelkiemu bólu, psucia i osłabienia zębów i dziąseł, któren to środek od wielu lat między cierpiącymi z najlepszym skutkiem używany bywa; — flaszeczki są po 2 i po 3 złr. mk. ☞ Także dostać można pewny środek, tak na świeżo powstałe jako i zastarzałe odmrożenia różnych części ciała; — słoik po 1 złr. mk. *Wincenty Krajbig*, magister chir. i akusz. mieszka pod N. 298 w kamienicy Vibika na Halickiém gdzie jest loterya.

(1070-2)

Obwieszczenie.
ARCYBRACTWO
Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w duchu artykułu 54 urządzenia swego przez Senat Rządzący zatwierdzonego, zawiadomia wszystkich których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku i sześciu niedziel, w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 14 listopada i następnych 1853 r. od godziny 9 z rana do 1 z południa, w kamienicy przy ulicy Siennéj pod l. 53 przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą; a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętéj, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nie odebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków d. 7 października 1853 r.

Starszy Arcybractwa, *Bartynowski*.
Strzelbicki.

(1067-3)

(1089) **KALIGRAF** (2-3)

szkoły głównéj krakowskiéj

KAROL SOKOŁOWSKI,

którego wzory pisemne wys. Ministeryum wyznań relig. i oświecenia na użytek szkół publicznych przeznaczyło, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż w pewnych pozostałych mu wolnych godzinach, życzyłby sobie naukę wszelkiego rodzaju pisania udzielać; zalecając przytém staranie swe: uczyć gruntownie i zestarzałe pisma sprostować. — Bliższa wiadomość w kamienicy Szwarca pod L. 521 przy ulicy Floryańskiéj.

(1017) **A. HUBRICH** (3)

w BOCHNI donosi, iż wróciwszy dopiero co z Wiednia, zaopatrzył się w najnowsze towary **bławatne i galanteryjne** po cenach nader umiarkowanych.

(1087) Otwierając na dniu 22 m. b. (2-4)

RESTAURACYĄ WIEDEŃSKĄ

pod L. 206 (pod Lipkami) przy ulicy Grodzkiéj, podpisany ma zaszczyt najuprzejmiéj zapraszać Szanownych Gości polecając się ich łaskawym względom, przy czém obok dobroci i taniości najsmaczniéj przyrządzanych potraw, ręczy za największą czystość, rychłą usługę, wybór wszelkich napojów w najlepszych gatunkach, tudzież kawy, herbaty itd. *A. Strobel.*

Unterzeichneter hat die Ehre in die am 22 d. M. stattfindenden Eröffnung seiner

Restauration zur Stadt Wien,

sub Nr. 206 (unter den Linden) in der Grodzker Strasse, seine ergebenste Einladung zu machen u. wird für möglichst wohlfeile u. gute Auswahl der Speisen, prompte Bedienung, so wie für Reinlichkeit, echte Getränke u. d. besten Kaffee, Thee etc. Sorge tragen. *A. Strobel.*

ALOJZY SCHWARZ

w Krakowie przy głównym Rynku pod L. 452. otrzymał nowe zapasy

Towarów zimowych

tak dla dam jak i dla mężczyzn, a mianowicie zaopatrzony jest teraz w wiele zupełnie świeżych artykułów bławatnych krajowych i zagranicznych, które po jak najumiarkowańszych cenach Szanow. Publiczności poleca; — zarazem powiększył swój komissowy skład

PORCELANY,

którą jedynie po fabrycznych cenach sprzedawać ma polecenie. (1030-4)

Rękodzielnicy **PATEK, PHILIPPE** & Comp., którzy za doskonałość swych wyrobów otrzymali medal na wystawie całego świata w Londynie, oznajmiają Szanownéj Publiczności, że nieuznają tylko te zegarki za wyrobione w swych warsztatach, które są opatrzone drukowanemi świadectwami, z własnoręcznym podpisem fabrykantów. (1030-3)

Zawiadomienie. Otrzymawszy od c. k. wysokiéj władzy szkolnéj upoważnienie do utrzymywania zakładu naukowego, zawiadamiam interessowanych, iż z dniem 1go niniejszego ogłoszenia, rozpoczynam kurs nauk w moim zakładzie, i przyjmuję tak dochodzących jak i stałych uczniów do siebie. Gdy zaś w skutek opóźnionego upoważnienia, opóźnił się i wykład nauk; przecież mogę zapewnić interessowanych, iż to nie będzie najmniejszą przyczyną, do ukończenia kursu we właściwym czasie.

☞ W zakładzie tym potrzebnym jest nauczyciel domowy, posiadający gruntownie język niemiecki.

Fortepiana wiedeńskie są do sprzedania lub wynajęcia. — Ulica Floryańska N. 535 — 2 piętro. (1097-3-4) *K. Henisz.*

Vinaigre Aromatique
de
Jean Vincent Bully à Paris

Ocet aromatyczny wynaleziony przez Jana Wincentego Bully na wystawie paryzkiéj 1849 r. dla swéj skuteczności zalecony a na wielkiéj wystawie w Londynie 1851 r. nagrodą oznaczony, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności zaprawiając kilku kroplami wodę do mycia, zapobiega trądom gorączkowéj ospie, liszajom i piegom, wzmacniając bowiem skórę dodaje jéj naturalnéj świeżości i połysku, niemniéj uspakaja palenie po goleniu, jest niezbędny damom przy toalecie, dla swych własności hygenicznych, jest wielce przydatnym do kąpiel wzmacniając i łagodząc ważne funkcye skóry, a ożywiając system muskularny, przywraca siły całemu organizmowi. Z równym skutkiem używa się także octu tego do płukania ust dla zapobieżenia cuchnieniu, nadania zębom białości i wzmocnienia dziąseł. Nacierania tym octem bez wody łagodzą wszelkie reumatyczne boleści, balsamicznym zapachem ożeźwiają mózg, uśmierzają ból głowy, a zwilżając powieki, wzmacniają oczy; nakoniec kropienie tym octem oczyszcza zepsute powietrze i chroni od chorób epidemicznych n. p. cholery i każdéj zarazy.

1 Flakonik wraz z opisem do używania kosztuje Złr. 1 kr. 30.

Główny skład na całą Austryacką Monarchią utrzymuje *Karol Hermann* w Krakowie.

(1065-2) **Jan Wincenty Bully** w Paryżu.

Doniesienie o Rewalencie Arabskiéj

Z Zyrich w Szwajcaryi d. 3 września 1853.

Donoszę panom, iż waszéj Rewalenty Arabskiéj użyłem z najpomyślniejszym skutkiem w chorobie, która się dotąd wszystkim środkom lekarskim opierała, a tą jest rak w żołądku. Środek ten nietylko że wylecza zupełnie z nieustających wymiotów nieodłącznych od téj choroby, ale także przywraca dawną moc trawienia, tak, iż w obecnym przypadku Rewalenta Arabska okazuje się jako środek pożywny i zarazem lekarski. Ztąd wnosić można, że skuteczność téj mąki wyleczającéj musi być niewątpliwą we wszelkich chorobach chronicznych systemu trawienia. Podobnież w uporczywych kolkach z najpożądańszym skutkiem użyłem Rewalenty Arabskiéj, którą przeto uważać należy za dobroczynny, uzdrawiający dar natury. (1006-3) Dr. *Gattiker*.

Dobra Limone i Suesse

Postanowieniem rządu W. K. Toskańskiego pierwsze ciągnienie téj z **25,000,000 lirów** złożonéj loteryi, naznaczoném nieodwłocznie zostało na 15go p. listopada. Kupno biletów, z których każdy kosztuje tylko 6 lirów i wygrać może w dziesięciu ciągnieniach ogromną summę 4 milionów lirów, idzie spieszno. Kupiony przed 15tym listopada bilet, służy na całą loteryą, to jest na dziesięć po sobie w bliskich terminach następujących losowań. ☞ Biletów dostać można u pp. bankierów Bastoggi w Liwornie, Goldschmidt i E. H. Fuld et Comp. we Frankfurcie nad Menem. (1079-3)

Doniesienie teatralne.

Dziś w niedzielę dnia 30 października.

W przejeździe swoim przez Kraków **professor Herrmann, sztukmistrz Magii Indyjsko-Chińskiéj**, będzie miał zaszczyt dać w tutejszym Teatrze kilka przedstawień swéj sztuki: — Początek o godzinie 7éj, koniec po 9éj.

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. ANTONI CZAPLIŃSKI, zarządzca drukarni.